Orędownik

Cena egzemplarza **10** groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 43 (217 bis Ł.) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Wtorek, dnia 21 września 1937

PAL wyraził Sieroszewskiemu „pełne zaufanie"

aczkolwiek Karol Rostworowski żądał ustąpienia prezesa Polskiej Akademii Literatury

Polska Agencja Telegraficzna podaje z Warszawy, co następuje:

W dniach 18 i 19 września 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie akademii.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Kornel Makuszyński, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

Na początku obrad Polska Akademia Literatury, wobec ataków prasowych na prezesa Polskiej Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego, rozpatrzywszy odnośne materiały, wyraziła prezesowi Wacławowi Sieroszewskiemu całkowite zaufanie, przechodząc do porządku nad zarzutami, uwłaczającymi wielkiemu pisarzowi i nieskazitelnemu człowiekowi.

W ciągu dalszych obrad dokonała Polska Akademia Literatury wyboru kandydatów „do odznaczenia wawrzynem akademickim" oraz załatwiła szereg spraw bieżących.

Karol Hubert Rostworowski był nie obecny

W związku z wyrażeniem Sieroszewskiemu „pełnego uznania" warto przytoczyć informację, zawartą w niedzielnym warszawskim „Kurierze Porannym", że Karol Hubert Rostworowski wystosował do P. A. L. pismo, w którym w związku z enuncjacją Wacława Sieroszewskiego, dotyczącą incydentu wawelskiego z ks. metropolitą Sapiehą — stawia wniosek, aby P. A. L. wyraził swemu prezesowi W. Sieroszewskiemu votum nieufności i skłonił go do ustąpienia z prezesury, czy nawet z P. A. L.

„Spisek przeciw Włochom"

Rzym. (PAT) „Stampa" pisze, że antywłoski charakter porozumienia angielsko - francusko - rosyjskiego ujawnia się z dniem każdym coraz wyraźniej. Świadczą o tym trzy nowe fakty: 1) rozszerzenie na okręty nadwodne i samoloty środków przyjętych dla łodzi podwodnych; 2) zniesienie kontroli nad brzegami hiszpańskimi; 3) oddanie śródziemnomorskich baz francuskich do dyspozycji floty angielskiej. Jeśli chodzi o ostatnią sprawę, to zdaniem „Stampy" Anglia zyskała obecnie to, czego nie potrafiła dostać od Francji w okresie wojny abisyńskiej.

Oran. (PAT). W wykonaniu postanowień układów w Nyon, do portu Oranu przybyło w sobotę 6 kontrtorpedowców i torpedowców francuskich. Jednocześnie 5 kontrtorpedowców angielskich zatrzymało się w porcie El Kedir.

W sobotę Mussolini przyjedzie do Niemiec

Berlin. (PAT) Jakkolwiek nie ogłoszono jeszcze oficjalnie daty przyjazdu Mussoliniego, ani też programu wizyty, z kół poinformowanych słychać, że szef rządu włoskiego przybędzie najpierw do Monachium w najbliższą sobotę, dn. 25 bm. i tam nastąpią pierwsze spotkania z kanclerzem Hitlerem i innymi dostojnikami Rzeszy.

W dn. 27 bm. Mussolini przybyć ma do Berlina w otoczeniu świty i eskorty honorowej SS. W stolicy Rzeszy odbędą się główne uroczystości w niezwykle uroczystych ramach.

Berlin. (PAT) Według pogłosek w ramach zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa Mussoliniego podczas pobytu jego w Niemczech, osadzono już w tymczasowym areszcie ochronnym emigrantów włoskich, zamieszkałych w Niemczech.

Berlin. (PAT) Na rozpoczynające się w poniedziałek największe po wojnie światowej manewry armii niemieckiej zapowiedziano przyjazd 3-ch specjalnych misyj wojskowych z Włoch, W. Brytanii i Węgier.

Na czele misji włoskiej stać będzie marsz. Badoglio, a towarzyszyć mu mają szefowie trzech części włoskich sił zbrojnych: gen. Pariani z ramienia armii lądowej, admirał Cavagnari z ramienia marynarki i gen. Valle z ramienia korpusu lotniczego.

Na czele delegacji angielskiej stanąć ma szef sztabu marszałek Deverell.

Delegacji węgierskiej przewodniczy minister Honwedów gen. Roeder.

Dwa naloty japońskie na stolicę Chin

Walki powietrzne nad Nankinem — Szereg samolotów japońskich i chińskich strąconych

Szanghaj. (PAT) Prasowe biuro wojennej floty japońskiej donosi, że w niedzielę o świcie morskie lotnictwo japońskie dokonało przelotu nad Nankinem, bombardując skutecznie lotnisko i inne obiekty wojskowe. W walce powietrznej, która się wywiązała nad Nankinem, lotnicy japońscy strącili kilka chińskich aparatów.

Ponowny nalot samolotów japońskich na Nankin nastąpił w niedzielę o godz. 15.

Szanghaj. (PAT). Władze japońskie zwróciły się do wszystkich dyplomatów i rezydentów zagranicznych, doradzając im opuszczenie do dnia 21 września Nankinu, który staje się strefą niebezpieczną.

Nankin. (PAT). Tutejsze koła chińskie przyznają, że japoński raid powietrzny na Nankin był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach.

Według wiadomości ze źródeł chińskich, w raidzie tym brało udział 46 samolotów japońskich, z których jednak tylko 11 dotarło do Nankinu i zrzuciło szereg bomb, nie wyrządzając poważniejszych szkód. 4 samoloty japońskie zostały zestrzelone.

Samoloty chińskie nad Szanghajem

Szanghaj. (PAT). W niedzielę o godz. 2,30 nad ranem Chińczycy dokonali nalotu na Szanghaj. Okręt admiralski „Izumo", który był głównym celem ataków, nie ucierpiał od bombardowania. Jeden z budynków, znajdujący się o 200 mtr. od konsulatu japońskiego, ogarnięty został pożarem i spłonął doszczętnie.

Admirał amerykański Yarnell wydał rozkaz, aby jeden z kontrtorpedowców amerykańskich udał się do Han-Czeu o 250 mil na północ od Szanghaju, celem ewakuowania obywateli amerykańskich.

Szanghaj. (PAT) Agencja Havasa donosi: Oficjalnie ustalona liczba ofiar, spowodowana działalnością przeciwlotniczej artylerii japońskiej w czasie nalotu samolotów chińskich na Szanghaj, wynosi 2 zabitych i 4 rannych Chińczyków w koncesji francuskiej, oraz 4 zabitych i 12 rannych w koncesji międzynarodowej.

Szanghaj. (PAT). Do Szanghaju przybył z San Diego transportowiec amerykański „Chaumont", na pokładzie którego znajduje się 1450 strzelców morskich.

Z frontu pekińskiego

Szanghaj. (PAT) Agencja Domei donosi: Wojska japońskie posunęły się dziś naprzód na froncie Pekinu wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankou, osiągając miejscowość Kao-peiting, położoną o 84 km na południe od Pekinu. Główne siły japońskie znajdują się w tej chwili o 62 km od Paotingu, który jest bez przerwy bombardowany przez lotnictwo japońskie. Wojska chińskie, które zajmowały pozycje na linii przechodzącej przez Ting - szingszinszenk i Pahsien, wycofały się w kierunku południa. Lotnictwo japońskie dokonało w niedzielę rano nalotu na miasto Taiyuan, stolicę prowincji Szan-si. Nad miastem wywiązała się walka powietrzna, w której zostało strąconych 7 chińskich samolotów. Lotnicy japońscy powrócili do swych baz, nie poniósłszy żadnych strat.

Szanghaj. (PAT) Donoszą z Taijuan, że na polecenie dowództwa aresztowany został gen. Li-fu-jin, dowódca 61-ej armii, której zadaniem była obrona północnej części prowincji Szan-si. Generałowi stawiane są zarzuty braku energii i inicjatywy, skutkiem czego Chińczycy utracili Tatung oraz kilka innych miast, stanowiących ważne punkty strategiczne.

Dr Luther na widowni

Tokio. (PAT). Według depeszy z Honkongu, b. prezydent banku Rzeszy i b. ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych Luther przejeżdżał przez Hongkong w dniu 17 września, udając się do Japonii. Koła dyplomatyczne w Tokio przypisują podróży Luthra doniosłe znaczenie.

Walka z komuną w Japonii

Tokio. (PAT). Policja tutejsza wykryła tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowane były ulotki o treści wywrotowej. W drukarni aresztowano 7 osób. Policja japońska w ostatnich czasach zaostrzyła ogromnie kontrolę nad działalnością komunistów we wszystkich większych miastach.

Jędrzejowska ranna w nogę

Nowy Jork. (PAT) W drodze z Chicago do Los Angeles Jadwiga Jędrzejowska zraniła w przegubie nogę. Zachodzi obawa, że znakomita nasza tenisistka nie będzie mogła z tego powodu wziąć udziału w turnieju kalifornijskim.

W poniedziałek noga Jędrzejowskiej ma być prześwietlona celem stwierdzenia, czy przypadkiem nie została złamana kość.

Katastrofa samochodowa płka Lubańskiego

Poznań, 19. 9. — W niedzielę przed południem na Szosie Warszawskiej pod Poznaniem zderzyły się dwa samochody, przy czym rany odnieśli płk Lubański i kapral Stąporek z Łodzi.

Przebieg katastrofy był następujący: Od strony Poznania w kierunku Swarzędza jechał samochód „Polski Fiat"



Rozbity pod Poznaniem samochód płka Lubańskiego.

typ 508, kierowany przez kaprala Stąporka i wiozący płka Leonarda Lubańskiego, w kierunku zaś Poznania pędził samochód ciężarowy nr A 69012 Antoniego Pluty, kierowany przez szofera Antoniego Marciniaka. W pobliżu baraków dla bezdomnych samochód ciężarowy uderzył bardzo silnie w bok samochodu osobowego, który skutkiem uderzenia zjechał na lewą stronę szosy i wpadł na przydrożne drzewo, przy czym kapral Stąporek wypadł z samochodu. Pomimo ran podniósł się on z ziemi, podszedł z wielkim trudem do samochodu i upadł nieprzytomny do przydrożnego rowu. Przejeżdżający przypadkowo samochodem obok miejsca katastrofy znany kupiec poznański p. Edmund Rychter zabrał rannego Stąporka do szpitala wojskowego w Poznaniu, rannego natomiast lekko płka Lubańskiego opatrzyło na miejscu Pogotowie Ratunkowe.

Samochód wojskowy został bardzo poważnie uszkodzony. Stan zdrowia kaprala Stąporka, który odniósł rany głowy i doznał ogólnych obrażeń i silnego wstrząsu, nie budzi obaw.

Kto ponosi winę wypadku ustali komisja rzeczoznawców, która przeprowadziła szczegółowe badania na miejscu wypadku.

Jak zeznają niektórzy świadkowie, samochód ciężarowy miał jechać środkiem szosy z wielką szybkością. (sk)

Jugosławia — Polska w tenisie 3:2

Białogród — W niedzielę zakończone zostało towarzyskie spotkanie międzypaństwowe Polski z Jugosławią. Zakończyło się ono dość niespodziewanie, albowiem jeden punkt Jugosłowianie oddali bez walki. Mianowicie ani Puncec, ani Mitic nie stanęli do gry z Tłoczyńskim.

Odbyła się więc tylko jedna gra Hebdy z Kukulievicem. Wygrał Polak 3:6, 6:4, 6:1.

Trzy rekordy światowe

Drohobycz. — W sobotę i niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których startowały czołowe nasze lekkoatletki Walasiewiczówna, Kwaśniewska oraz w niedzielę Wajsówna.

Na stadionie zgromadziło się około 2 000 widzów.

Sensacją zawodów była wspaniała forma Walasiewiczówny, która ustanowiła trzy nowe rekordy świata.

Wyniki soboty:

100 yardów: 1) Walasiewiczówna 10.8 (rek. światowy), 2) Staruszkiewiczówna (Sokół-Grudziądz) 12.0.

80 m: 1) Walasiewiczówna 9.6 (rek. świata), 2) Staruszkiewiczówna 10.6.

W dal: Walasiewiczówna 625 (rekord świata), 2) Czarnecka (AZS-Wilno) 529 cm.

60 m: Kremerówna (AZS-Lwów) 8.8. — Oszczep: Kwaśniewska 41.82 m. Kula: Kwaśniewska 10.30 m.

Konkurencje męskie odbyły się przy udziale zawodników lwowskich i miejscowych i przyniosły wyniki słabe.

Borysław. — W niedzielę czołowe lekkoatletki polskie startowały w Borysławiu wobec 2000 widzów. Niespodzianką była porażka Kwaśniewskiej w rzucie oszczepem. Wyniki były następujące:

220 yardów: 1) Walasiewiczówna 24.5. 200 m: 1) Staruszkiewiczówna 28.2.

Oszczep: 1) Czarnocka (AZ-Wilno) 40.88, 2) Kwaśniewska 39.25. Dysk: 1) Wajsówna 38.40, 2) Batiukówna 29.15. Kula: 1) Wajsówna 11.00, 2) Kwaśniewska 10.03. W dal: Czarnocka 5.05.

Zlikwidowany konflikt

Katowice — W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie śląskiego OZPN. Dzięki kompromisowemu stanowisku obecnej na zebraniu delegacji PZPN, z płk. Glabiszem na czele, zaistniały konflikt został zlikwidowany. Równocześnie delegacja przyrzekła jeszcze raz rozpatrzyć sprawę zawieszenia działaczy śląskich. Postanowiono wybrać dotychczasowy zarząd w niezmienionym składzie z inspektorem Żółtaszkiem jako prezesem na czele. Z uwagi jednak na zawieszenie pewnej części kandydatów, miejsca te nie obsadzono do czasu załatwienia sprawy przez PZPN.

KOLARSTWO

Czwarty etap wyścigu do morza Chojnice — Włocławek, długości 189 km odbyty w sobotę przy udziale 23 zawodników, wygrał Wiśniewski w czasie 6 godzin 32:25, 2) Cieniewski 6 g. 32:35.2, 3) Gołąb 6 g. 32:35.4, 4) Mańkowski, 5) Leśkiewicz, 6) Kierniak, 7) Borowski, 8) Liński, 9) Mieciejewski, 10) Maślankiewicz. Dziś odbędzie się ostatni etap, Włocławek — Warszawa.

Tragicznie zakończył się niedzielny wyścig w Malines (Belgia). Na 150 m przed metą upadł jeden z kolarzy, co spowodowało dalsze upadki. W rezultacie utworzył się zator, złożony z 20 kolarzy. Czterech z nich wydobyto z ciężkimi obrażeniami, przy czym szosowy mistrz świata z 1935 r. Jean Aerts doznał pęknięcia czaszki.

NARCIARSTWO

W Zakopanem bawiła delegacja PZN w związku z mającymi odbyć się tu w 1939 r. międzynarodowymi zawodami narciarskimi. Delegacja zwiedziła stan robót przy budowie boiska sportowego, na którym mają być wybudowane nowe skocznie treningowe.

PIŁKA RĘCZNA

W finałowym spotkaniu koszykówki o mistrzostwo Jeżyc między KSM-Jeżyce i Goplana zwyciężyła zasłużenie drużyna Goplany w stosunku 34:18 (17:10).

Niemcy — Szwecja 21:6. Międzypaństwowe spotkanie w szczypiorniaka odbyło się w Göteborgu.

PŁYWANIE

Dunka Hveger ustanowiła nowy rekord krajowy na 100 m dow. — 1:07.5. Na 200 m wznak nowy rekord ustanowiła Baeth — 2:36.9, a na 200 m klas. Waalberg 3:00.2 min.

TENIS

Polska prowadzi w turnieju o puchar Europy środkowej. Po zwycięstwie tenisistów naszych nad reprezentacją Austrii w meczu o puchar Europy środkowej, Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli tych rozgrywek.

Stan tabeli obecnie brzmi:

	gier	punkt.	st. zw.
1. Polska	3	6	13:5
2. Czechosłowacja	3	5	13:5
3. Jugosławia	3	3	9:9
4. Austria	3	1	5:7
5. Węgry	3	1	6:12
6. Włochy	2	0	2:10

Jugosławia — Polska 3:0. W sobotę w grze podwójnej Hebda i Tłoczyński przegrali w Białogrodzie z parą Kukuliewic i Mitic 5:7, 3:6, 6:2, 4:6. Dziś odbędą się dwie gry pojedyncze.

Hunter, były reprezentacyjny gracz Stanów Zjednoczonych, a od lat paru znany zawodowiec, zaproponował Budge'owi kwotę 100 tys. dolarów za przejście na zawodowstwo. Budge odrzucił ofertę, motywując jednym zdaniem: „W przyszłym roku chcę bronić pucharu Davisa".

Warszawianka — ŁKS 2:1

Warszawa. W niedzielę na stadionie wojska polskiego rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi państwowej, w którym Warszawianka pokonała ŁKS 2:1 (1:0).

Gra toczyła się na poziomie przeciętnym, w pierwszej połowie zaznaczyła się lekka przewaga Warszawianki, po przerwie przewagę miał raczej ŁKS.

W pierwszej połowie prowadzenie dla Warszawianki zdobył Wieczorek. — Po przerwie wyrównał Przygoński, jednak w parę minut później ponowne prowadzenie dla Warszawianki wywalczył Smoczek, ustalając wynik meczu. Sędziował dr Lustgarten z Krakowa. Widzów ok. 3 000.

Warta — Garbarnia 3:1 (2:0)

Do spotkania powyższego Warta wystąpiła z rezerwami: Nowickim i Nawrotem, bez Fontowicza i kontuzjonowanego Scherfkego. Brak tego ostatniego dał się zielonym bardzo we znaki. Atak nie pracował tak sprężyście jak dawniej. Szwankowało przede wszystkim zgranie. Rezerwowy Nowicki, grający na prawym łączniku, nie mógł podołać swemu zadaniu, jakkolwiek grał bardzo ambitnie i ofiarnie, lecz biegał za dużo, często niepotrzebnie. Ma on wszelkie zadatki na łącznika, brak mu jednak — jak dotąd — rutyny i obycia.

Garbarnia jako całość przedstawiała się niejednolicie. Górowała pod względem fizycznym bezwzględnie nad gospodarzami. Poza tym jednak, a zwłaszcza pod względem technicznym, wyraźnie ustępowała Warcie. Szybkość graczy zielonych dała się też jej wkrótce we znaki. Gracze Garbarni po pierwszym kwadransie zadawalającej gry stracili na pewności.

Po kwadransie lekkiej przewagi Garbarni gra się wyrównała. Nerwowy nastrój, który początkowo uwidoczniał się u obu stron, minął wkrótce. Warta, która atakowała skrzydłami, dochodziła łatwiej niż przeciwnik pod bramkę, gdzie jednak akcje rwały się. Nie dopisywał również Kryszkiewicz na łączniku, który strzelał często, ale niecelnie. Dopiero, gdy Warta zamieniła go na Kaźmierczaka, atak zielonych nabrał na płynności. Pierwszą bramkę zdobył Kaźmierczak w 35 min. pięknym dalekim strzałem, który usiłował bezskutecznie obronić Jakubik. Tempo, nadane przez obie strony, stopniowo słabło. Wyników dalszych groźnych ataków zielonych była druga bramka w 43 min. Fatalnie odbitą przez bramkarza Garbarni piłkę utokował w bramce szybko nadbiegający Szwarc. Po zmianie stron, już w 2 min. Kryszkiewicz strzelił 3 bramkę. Piłka obok zasłoniętego przez Nowickiego bramkarza wpadła do siatki z około 40 metrów. Mając zwycięstwo zapewnione, zieloni spoczęli na laurach. Skutkiem tego do głosu doszła znów Garbarnia, która za wszelką cenę chciała poprawić wynik. Udało się to jej tylko w części, gdyż rezultatem jej ataków była jedyna bramka, zdobyta przez Pazurka I. na 5 minut przed końcem gry. Zasłużonym i zdobyciem dwóch cennych punktów przez Wartę zwycięstwem, choć cyfrowo za wysokim, zakończyła się ta na ogół niebardzo ciekawa gra.

Ruch — Wisła 2:2 (2:0)

Kraków. — Spotkanie wywołało duże zainteresowanie, gdyż obie drużyny należą do czwórki, pretendującej do mistrzostwa Polski. Obie też drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach, a Ruch zjechał do Krakowa pociągiem popularnym, pełnym swych zwolenników. Drużyną lepszą, przede wszystkim technicznie, okazali się gospodarze, którzy przewagę swą zaakceptowali szczególnie po zmianie stron, mimo, że od 6 min. pierwszej połowy kontuzjonowany Artur statystował przez cały czas gry na skrzydle.

W pierwszej połowie nieznaczną przewagę uzyskał początkowo Ruch, zdobywając bramki przez Wodarza i nowonabytego Wiechoczka. W tej części gry Peterek nie wykorzystał rzutu karnego. Wisła zdobyła dwie bramki po przerwie przez Łykę i Chabowskiego.

Publiczności 5 000. Sędziował p. Krukowski.

O WEJŚCIE DO LIGI

Polonia — Śmigły 6:1 (4:1)

Warszawa. — Spotkanie odbyło się w obecności 10 000 widzów. Polonia zwyciężyła w pięknym stylu zdobywając bramki przez Kullę (3), Kisielińskiego, Nawrota i Kruka. Honorowy punkt dla drużyny wileńskiej zdobył Skrzypczak.

Polonia przeważała w pierwszej połowie, gdy w drugiej gra była bardziej wyrównana. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: Nytz, Kulla, Szczepaniak i Kruk, a u Wilnian Pawłowski.

Zwycięstwem niedzielnym Polonia zapewniła sobie ostateczne wejście do ligi państwowej. (Pat)

Brygada — Unia 4:0 (0:0)

Częstochowa. — Jedynie w pierwszej połowie Unia była przeciwnikiem równorzędnym. Po zmianie stron zaś gospodarze rozegrali się na dobre i zdobyli cztery bramki. Publiczności 3 000. Sędziował p. Tomaszewski.

PIEŚCIARSTWO

Warszawianka w drugim spotkaniu w Kopenhadze uzyskała 6:6. Wygrali swe walki: Woźniakiewicz (lekka) przez techn. k. o. w drugim starciu, oraz Polus (lekka) i Taborek (półśrednia) na punkty. Na punkty przegrali z Polaków: Raźniewski (piórkowa), Zaremba (średnia) i Karpiński (półciężka).

Łódź — Wuestenberg (Sztutgart) 10:6. Spotkanie odbyło się w obecności 3 000 widzów, przynosząc następujące wyniki w poszczególnych wagach:

W muszej Usielski (Ł) zremisował z Kellem.

W koguciej Grambo (Ł) wywalczył remis ze Schmidtem.

W piórkowej Augustowicz (Ł) wygrał na punkty z Pfamerem.

W lekkiej Koehler (W) wypunktował Mikołajczyka.

W półśredniej Walfangel (W) wypunktował Bartosiaka.

W średniej Pisarski (Ł) pokonał na punkty Helda.

W półciężkiej Leisen (W) wygrał na punkty z Pietrzakiem.

W ciężkiej Bubeck (W) zmusił Kłodasa do poddania się w trzecim starciu.

Heros-Eintracht (Hanover) — Warta 12:4. Wyniki spotkań w poszczególnych wagach, pierwszego z cyklu zapowiedzianych trzech wystąpień na terenie Niemiec, były następujące:

W muszej Schalert (H) wypunktował Bazarnika.

W koguciej Wilke (H) zwyciężył na punkty Koziołka.

W piórkowej Frankowski (Warta) pokonany został na punkty przez Białasa.

W lekkiej Kaczmarek (H) wygrał na punkty z Vogtem.

W półśredniej Jarecki (W) został wypunktowany przez Dawida.

W średniej Florysiak (W) uzyskał pierwsze zwycięstwo dla drużyny polskiej, bijąc na punkty Hormsa.

W półciężkiej Szymura (W) niespodziewanie pokonany został na punkty przez mało znanego boksera niemieckiego Koppersa.

Wreszcie w wadze ciężkiej Białkowski (W) zdobył dwa punkty, bijąc w trzech rundach Kaempfnera.

Międzynarodowy sezon P. Z. B. Tegoroczny międzynarodowy sezon Polskiego Związku Bokserskiego zapowiada się wcale ciekawie. W ostatnich dniach sfinalizowano międzypaństwowe spotkanie z Francją, które odbyć się ma 13 lutego w Warszawie.

Jak wiadomo, poza tym na początku grudnia walczyć będzie nasza reprezentacja w spotkaniu rewanżowym w Oslo z Norwegią, 15 stycznia odbędzie się spotkanie z Włochami w Łodzi, prawdopodobnie w drugą niedzielę marca — z Niemcami w Poznaniu i wreszcie w kwietniu z Węgrami w Budapeszcie.

Mistrzostwa Europy jednak w Polsce? Zarząd PZB otrzymał zawiadomienie od sekretarza FIB-y p. Kankovsky'ego, że Irlandia zamierza jakoby zrezygnować z organizacji pięściarskich mistrzostw Europy w roku 1939. — PZB wyraził zgodę ewentualnego przeprowadzenia tych mistrzostw w Polsce, wszczynając korespondencję z Irlandią.

Dziennikarze duńscy krytykują decyzję sędziów spotkania Warszawianki w Kopenhadze. Krytyka ta dotyczy przede wszystkim walki Taborek — Jacobsen. „Berlingske Tidende" pisze: „Taborek zwyciężył zdecydowanie. Ku ogólnemu zdumieniu publiczności zwycięzcą został jednak ogłoszony Duńczyk. Decyzję tę Duńczycy przyjęli ze wstydem". Ten sam dziennikarz pisze, że jeśli chodzi o wynik meczu Polusa — sprawa była bardziej skomplikowana, jednak na zwycięstwo zasłużył raczej Polus.

Ł. O. Z. B. zweryfikował pierwsze spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy zespołami Sokoła i Wimy w stosunku pkt. 0:0, nie przyznając punktów żadnej drużynie z tego względu, że obie drużyny wystawiły zdekompletowane składy. Jak się dowiadujemy, Sokół zamierza zgłosić przeciwko tej weryfikacji protest, gdyż wystawił do zawodów przepisową ilość zawodników.

Drużyna Geyera została zaproszona do Poznania na rewanżowe spotkanie z tamt. Sokołem. Wyjazd łodzian dojdzie do skutku jeszcze w tym sezonie, przy czym w ramach tego spotkania dojdzie do sensacyjnego pojedynku Pisarski — Majchrzycki.

Pięściarz wagi ciężkiej Żymiński, po otrzymaniu zwolnienia z I. K. P. podpisał już zgłoszenie do Geyera i wystąpi na najbliższym spotkaniu mistrzowskim ze Zjednoczonymi. Skład pierwszej drużyny Geyera przedstawia się obecnie następująco: Usielski, Dolata, Augustowicz, Mikołajczyk, Wojciechowski II, Ostrowski, Pisarski i Zimiński. Jak twierdzą fachowcy, Geyer z takim składem ma największe szanse zostać w bież. sezonie drużynowym mistrzem Łodzi.

RÓŻNE

Japoński komitet organizacyjny XII igrzysk olimpijskich w roku 1940 postanowił na swym ostatnim posiedzeniu nie rezygnować z urządzenia igrzysk i kontynuować przygotowania. Zdecydowano jedynie nie przystępować obecnie do rozbudowy stadionu olimpijskiego w Tokio oraz urządzeń do igrzysk zimowych w Sapporo aż do ukończenia konfliktu z Chinami, gdyż w chwili obecnej rząd nie może udzielić swego finansowego poparcia.

PIŁKA NOŻNA

Zarząd ligi PZPN postanowił przyjąć propozycję wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju piłkarskim, jaki odbędzie się w Paryżu w dniach od 31 października do 1 listopada.

W. G. i D. Ligi po otrzymaniu dodatkowych wyjaśnień od sędziego p. Skowrońskiego odrzucił protest Warty i zweryfikował spotkanie Pogoń — Warta 6:0 dla Pogoni. Jednocześnie ukarano Niechcioła dwutygodniową dyskwalifikacją.

Łotysze nie chcą grać w Wilnie. W dn. 10 października odbyć się miał w Wilnie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa. W tych dniach zarząd PZPN otrzymał pismo od łotewskiego związku, który prosi, aby PZPN wyznaczył inne miasto polskie na mecz powyższy. Sprawą tą zajmie się zarząd PZPN na najbliższym zebraniu.

80 spotkań międzypaństwowych rozegrała nasza reprezentacja piłkarska. Z tych 80 spotkań wygraliśmy 30 (16 w kraju), przegrali 37 (13 w kraju) i zremisowali 13 (7 w kraju). Stosunek bramek wynosi 174:175.

Graliśmy z 17 przeciwnikami i to:

	spot.	wygr.	przegr.	zrem.	br.
Ze Szwecją	10	5	4	1	20:23
z Węgrami	9	2	7	—	10:23
z Jugosławią	8	4	4	—	23:25
z Czechosłowacją	8	—	7	1	8:18
z Rumunią	8	1	3	4	18:19
z Łotwą	6	4	—	2	25:9
z Austrią	5	3	2	—	10:10
z Niemcami	4	—	3	1	3:8
z Finlandią	4	2	1	1	13:8
z Belgią	3	1	2	—	3:3
z Estonią	3	2	—	1	6:1
z Turcją	3	3	—	—	10:2
z Danią	3	1	2	—	6:7
z Norwegią	2	1	1	—	6:6
z U. S. A.	2	—	1	1	5:6
z Wielką Bryt.	1	1	—	—	5:4
z Bułgarią	1	—	—	1	3:3

W barwach Polski grało 176 graczy, z których rekord dzierży Kotlarczyk II grający 34 spotkania. Martyna 32, Bułanow 27, Kuchar 26, Kotlarczyk I 25, Sperling, Albański i Pazurek po 21, Kałuża, Wodarz i Nawrot po 20, Szczepaniak 18, Matias i Mysiak po 17, Staliński 15, Piec I i Spojda po 14, Fontowicz, Gałecki Dytko, Ciszewski, Reyman i Karasiak po 13, Wasiewicz, Bacz, Ginter i Balcer po 12, Scherfke i Hanke po 11, Adamek i Chruściński po 10.

Najwięcej bramek strzelił Nawrot 17, Wodarz 11, Staliński 10.

Mistrzostwa klasy A. PZOPN. Pentatlon — Admira 3:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo odniósł Pentatlon. Admira, mimo własnego boiska, zawiodła. Wyróżnił się u niej Pikulik. W Pentatlonie bojowy był atak, zagrywając chwilami bardzo ładnie. Wyróżnił się Pluciński oraz obrona. Bramki zdobyli Pluciński i Szarzewski. Jedyną bramkę dla Admiry strzelił Szymański. Gra była żywa i chwilami bardzo ciekawa.

Pogoń — Cybina 3:2 (1:2). Obie drużyny zaczęły bardzo dobrze, później niepotrzebnie gra się zaostrzyła i wskutek tego straciła na wartości. Zwłaszcza Pogoń zagrywała bardzo chaotycznie. Pierwszą bramkę dla niej zdobył Koperski. Cybina jednak wyrównała z efektownego wolnego, zdobywając wkrótce drugą bramkę.

Po zmianie stron początkowo Cybina miała nadal przewagę, grając niezwykle ambitnie i ofiarnie, poza tym również górując i pod względem kombinacyjnym nad przeciwnikiem. W ostatnich 25 min. Pogoń przeszła do ofensywy, zmuszając wyczerpanego przeciwnika do obrony. Wyrównującą bramkę zdobył Andrzejczak, a zwycięską na 10 minut przed końcem strzelił znów Koperski. Sędziował na ogół nieźle p. Bródka.

Inne wyniki mistrzowskie: Pentatlon II — San II 4:3. Pogoń II — Kościański II 3:0 (walkower). Warta III — Cybina II 6:4 (4:3). — Warta II — Polonia (Główna) II 5:1 (2:1). Legia II — KPW II 2:1 (1:1). HCP II — Korona II 6:1 (4:0).

O mistrzostwo juniorów. Warta I — Unia (Swarzędz) 8:1 (4:0). KPW I — Pentatlon I 11:0 (5:0). Warta II — Polonia 5:1 (2:1. Blask — Pogoń 2:1 (0:1).

Aktorzy filmowi — Prasa filmowa 7:6. Spotkanie odbyło się jako przedmecz gry o wejście do ligi Polonia — Śmigły w skróconym czasie, dwa razy po 30 min.

Gra obfitowała w wiele zabawnych momentów. Bohaterem spotkania był Dymsza, który dla swojej drużyny „strzelił" 3 bramki, ponadto Kempa i Wojnar zdobyli po dwie bramki.

Norwegia — Szwecja 3:2 (1:0). Spotkanie odbyło się w Oslo. Prowadzenie zdobył dla Norwegów Brusted, wyrównał Johansson, po czym dwie dalsze bramki dla zwycięzców uzyskali Isaksen i Kwammen. Drugą bramkę strzelił w ostatniej minucie Bunke. Rezerwy grały w Eskilstuna. Wygrała Szwecja 5:2 (2:1).

LEKKA ATLETYKA

Szwecja — Niemcy 107:101. Międzypaństwowe spotkanie odbyło się w sobotę i niedzielę w Berlinie na stadionie olimpijskim wobec 75 tys. widzów. Na ogółem 20 konkurencyj, każde z państw wygrało po 10, jednak Szwedzi byli drużyną więcej wyrównaną, zajmując w pięciu konkurencjach dwa pierwsze miejsca.

Wiśniewski zwycięzcą

Warszawa — W niedzielę zakończony został pięcioetapowy wyścig kolarski do morza. Ostatni etap Włocławek—Warszawa, na dystansie 186 km, wygrał Wiśniewski (U) w czasie 6 g. 08:59 przed Mieciejewskim (W) o 100 m, 3) Cieniewski (WTC), 4) Oczachowski, 5) Bizoń.

W rezultacie wyścig wygrał Wiśniewski z czasem 32 g. 53:07, 2) Cieniewski 33 g. 04:20, 3) Gołąb 33 g. 09:53, 4) Bizoń, 5) Leśkiewicz (Wima).

W oczekiwaniu zawodników odbyły się z okazji 25-lecia Panocińskiego wyścigi na Dynasach wyścigi z udziałem starych mistrzów. W sprincie Łazarski (Kr) uległ Stankiewiczowi, w wyścigu za motorami zwyciężył Oksintycz — Langego, a wyścig dystansowy wygrał Bażycki. Poza tym odbył się 50 km wyścig torowy, który wygrał Napierała przed Stahlem.

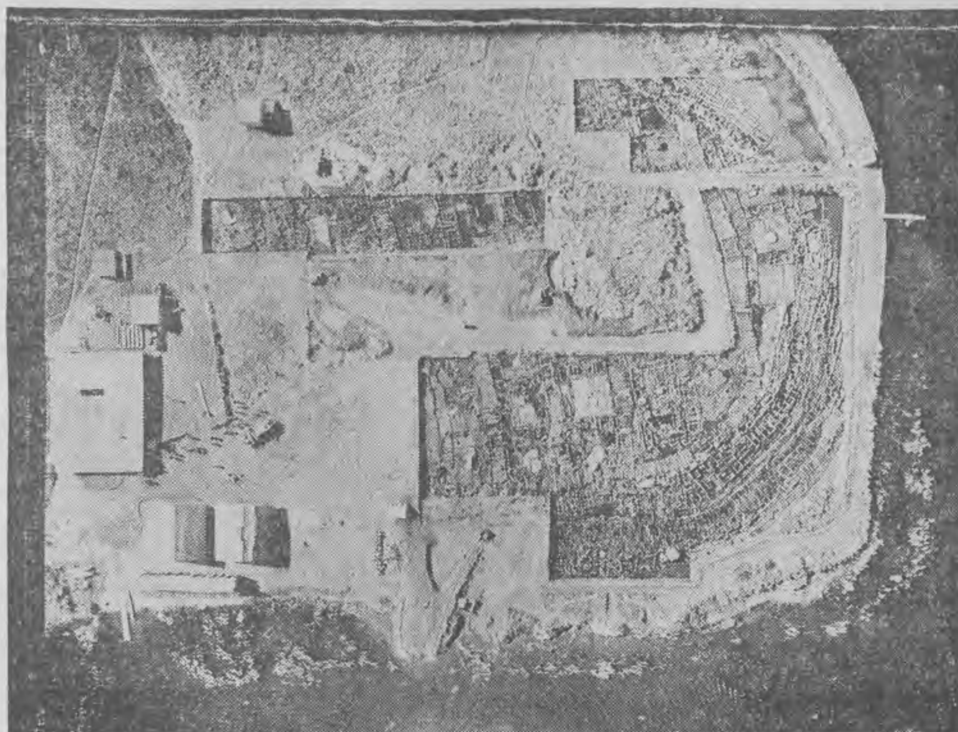
Efektowny pokaz

Warszawa. — W niedzielę na stadionie wojska polskiego wobec ponad 7 tysięcy widzów odbył się pierwszy w Polsce pokaz najpopularniejszej obecnie gimnastyki systemu Bukha w wykonaniu zespołu kobiecego i męskiego pod osobistym kierownictwem Bukha. Odbył się pokaz gimnastyki prymitywnej, gimnastyki rytmicznej w wykonaniu zespołu kobiecego, dalej gimnastyki sportowej, zademonstrowanej przez zespół męski, oraz pokaz skoków.

Było to wspaniałe widowisko, wykonane z niezwykłą precyzją i wzbudziło szczery zachwyt i entuzjazm publiczności.

Z Biskupina wystartował balon

Biskupin. (Tel. wł.) W sobotę o godzinie 16-tej, z prasłowiańskiego grodu w Biskupinie wystartował balon kulisty Aeroklubu Pomorskiego do długodystansowego lotu propagandowego nad Polską.



W Biskupinie dokonano z wielkiego balonu obserwacyjnego zdjęć fotograficznych i filmowych grodziska biskupińskiego. Powyżej reprodukujemy jedno ze zdjęć, dokonane z wysokości około pięciuset metrów przez magistra Wojciecha Koczka.

Balon „Pomorze", którego załogę stanowią znani aeronauci kapitanowie Kazimierz Mensch i Władysław Pomaski oraz zastępca kierownika ekspedycji wykopaliskowej U. P. w Biskupinie dr Z. Rajewski i paleobotanik dr Jaroń z Krakowa ma pojemność 900 metrów sześc. i wykonany został całkowicie w Warsztatach Balonowych w Legionowie.

Start balonu nastąpił przy słonecznej pogodzie i silnym wietrze północno-wschodnim o szybkości 14 m na sekundę. Załoga balonu wzięła ze sobą broszury propagandowe o Biskupinie, które będzie rozrzucała nad osiedlami podczas lotu. Po drodze, nad jednym z większych miast, będzie zrzucona puszka z listem, oznaczona chorągiewką z napisem „Biskupin". Znalazca puszki otrzyma, po przesłaniu listu do ekspedycji wykopaliskowej UP w Biskupinie (poczta Gąsawa), piękny album z widokami grodu prasłowiańskiego z przed 2 500 lat.

Pilot balonu kapitan Mensch przypuszcza, że trasa lotu poprowadzi z Biskupina przez Barcin, Inowrocław, Toruń, Jabłonowo i Nowemiasto.

Przeciętna szybkość balonu wynosić będzie około 60 km na godzinę.



Załoga balonu „Pomorze" (od lewej: kpt. Mensch, dr Jaroń, dr Rajewski i kpt. Pomaski) przed startem w Biskupinie wznosi prastarymi naczyniami glinianymi „strzemiennego"

Balon przeleciał 250 km

Starogard. (Tel. wł.) Balon „Pomorze" lądował pomyślnie pod Starogardem w sobotę o godz. 21. Przeleciano około 250 km. (rb)

Fenomeny pamięciowe

Ostatnio gazety doniosły o śmierci niejakiego Williama Stronga, mieszkańca jednego z miast stanu Illinois. Człowiek ten odznaczał się niezwykłymi zdolnościami rachunkowymi. Mówią, że potrafił on np. zapamiętać i zliczyć wszystkie numery wagonów przejeżdżającego pociągu towarowego!

W związku z powyższym, jedno z pism przypomina o dawniej już zmarłym profesorze matematyki z Kolegium Williamsa.

Profesor Stafford, gdy był w dobrym usposobieniu, chętnie słuchaczom swoim rozwiązywał z pamięci różne, zadawane mu przez studentów zagadki matematyczne. Miał on przy tym zwyczaj, że otrzymawszy do rozwiązania szczególnie trudne zadanie, szybko zbiegał po schodach na ulicę, skąd natychmiast wracał — z gotowym już rezultatem.

— Jeden ze studentów podjął się raz trudu wyliczenia, ile sekund upłynęło od chwili jego urodzenia, aż do godziny dziesiątej rano danego dnia. Praca ta zajęła mu parę dni czasu. Otrzymawszy rezultat, młodzieniec udał się do profesora Stafforda, prosząc go o rozwiązanie tego zadania z pamięci. Stafford, jak zwykle, wybiegł na ulicę i powróciwszy po chwili, miał odpowiedź gotową. Okazało się jednak, że rezultaty wyliczeń studenta i profesora, wykazywały pewną różnicę.

— Moje wyliczenie zrobiłem piśmiennie i nie mogłem się omylić — rzekł student.

— A ja wyliczenie zrobiłem w pamięci i nie popełniłem pańskiego błędu — odparł profesor. Pan nie brałeś w rachubę lat przestępnych, które mają przecież o jeden dzień więcej!

Po sprawdzeniu okazało się, że Stafford miał rację. Gdy bowiem do sumy otrzymanej przez studenta doliczono dodatkowo dni lat przestępnych, to suma ta zgadzała się zupełnie z sumą podaną przez genialnego rachmistrza. Kr.

Czasopismo dla złodziei

Policja warszawska wykryła tajną drukarnię przestępców, aresztowała całą redakcję i wyłapuje obecnie abonentów pisma

Warszawa. (Tel. wł.) Wywiadowcy policji kryminalnej przeprowadzili rewizję w melinie Joska Gutmachera (ul. Burakowska) i znaleźli kilkanaście egzemplarzy pisma „Nasze życie". Jak stwierdzono, pismo to było organem świata przestępczego. Zawierało artykuł wstępny na temat stosunku policji do świata przestępczego oraz kilka artykułów „fachowych" z zakresu „doliniarstwa", „szopenfeldziarstwa", rozpruwania kas itp.

Znalazłszy tak niezwykły dokument, policja przeprowadziła skrupulatne rewizje, które doprowadziły do ujawnienia lokalu redakcyjnego, mieszczącego się w piwnicy tegoż domu. Znaleziono tam nowoczesny typ maszyny do powielania, maszynę do pisania oraz przygotowane do druku matryce.

Z notatek znalezionych podczas rewizji wynika, że pismo rozchodziło się w nakładzie 2000 egzemplarzy. Na czele komitetu redakcyjnego stała studentka Uniwersytetu Warszawskiego Rojzla Lotter - Suchowolska, żona znanego włamywacza i kryminalisty. W skład redakcji wchodzili jeszcze: b. urzędnik magistratu a obecnie znany złodziej Paweł Zakrzewski oraz Sergiusz Popow, doliniarz. Kierownikiem administracji i kolportażu był mieszkaniec „cyrku - schroniska" dla wykolejeńców na Dzikiej, Chaim Makower. Numer pisma kosztował 20 groszy.

Cały komitet redakcyjny osadzono w więzieniu. Dzięki znalezieniu listy stałych prenumeratorów. przeprowadzane są obecnie aresztowania przestępców, którzy ukrywali się w całej Polsce przed pościgiem.

„Cieszynem" do Estonii i Finlandii

Garść wrażeń z wycieczki morskiej

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Raz w roku i dla każdego z nas dziennikarzy przestaje huczeć maszyna rotacyjna, przestają brzęczeć linotypy i kalandry, przestają dzwonić telefony. Raz w roku i nam wolno pić z krynicy próżnowania i rwać słońce z błękitu. Nerw dziennikarski jednak tudzież aparat fotograficzny i ołówek nasz i wtedy sprawują swoje funkcje,



Kpt. Szworc

aby utrwalić wrażenia i podzielić się nimi z miłą sercu rodziną czytelniczą. Nasamprzód rada życzliwa i szczera: ktokolwiek z mieszczuchów, uwięzionych w kamiennych, zgiełkliwych miastach, przesyconych zapachem benzyny i asfaltu — zatęskni za słońcem i szerokim oddechem i zapragnie prawdziwego wypoczynku, niechaj wsiada na statek i rusza gdzieś w morskie bezkresy. Podróż na statku bowiem to bez przesady pobyt w pijalni zdrowia. Kto raz w tym zasmakuje, pozostanie wierny morzu i niczym nie ukoi łkającej w sercu tęsknoty za dalekim horyzontem.

*

Pożegnawszy się z biurkiem redakcyjnym i maszyną rotacyjną, ruszyliśmy z kolegą Stasiem Czapiewskim pięknego sierpniowego wieczoru na pokładzie S/S „Cieszyn" z portu gdańskiego ku Estonii i Finlandii. S/S „Cieszyn", należący do „Żeglugi Polskiej" jest statkiem towarowym, posiada jednak pewną ilość kabin pasażerskich, urządzonych bardzo wygodnie i komfortowo — niekoniecznie więc trzeba przy wycieczkach morskich korzystać tylko z statków pasażerskich, gdzie najczęściej wpada się w rozgwar dancingu i kołowrót zabaw, daremnie szukając spokoju i odpoczynku dla skołatanych nerwów.

„Cieszyn" odbywa regularne rejsy do portów Estonii, Łotwy i Finlandii. Jest to szlak piękny i ciekawy, wiodący do krajów zaprzyjaźnionych z nami, gdzie zawsze witają Polaków miłym uśmiechem i szczerym sercem. Warto przy tym z bliska poznać kraje i narody, które podobnie jak my, wyzwoliły się spod obcej przemocy, a dziś, wolne i niepodległe, mnogie dają dowody swej tężyzny i prężności i słusznie chlubią się swym dotychczasowym dorobkiem, wniesionym do cywilizacji ludzkości.

*

Wieczór już zapadł, gdy „Cieszyn", otarłszy się o mury naszej strażnicy gdańskiej na Westerplatte, wyszedł z portu gdańskiego na szerokie wody. Na ścieżaj otwarły się wrota na szeroki świat. 12 pasażerów (w czym kilka miłych i uroczych — żerek) wyległo na pokład, aby podziwiać roztaczający się wokół niezapomniany obraz. Tchnienie morza upaja i oszałamia...

Na wspaniałe, gęste — zda się — jak lawa morze księżyc rzucił lśniącą wstęgę srebra, przelewającego się gdzieś za horyzontem „w nieznane". Milionem świateł płonie miasto - cud Gdynia, błyskają latarnie morskie, nad nami na ciemnym aksamicie nieba mrugają filuternie nieprzeliczone gwiazdy. Dokoła cisza, cudowna i ukojna. Tylko mewy skrzeczą jękliwie i morze z szumem uderza o burty statku.

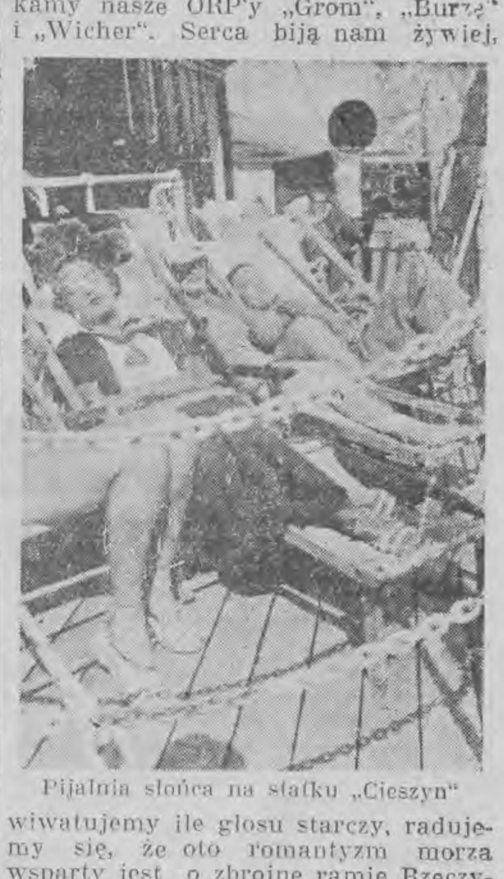
W takiej chwili chciało by się jak samotnik Allain Gerbault pożeglować hen, ku morzom i lądom i bodaj raz w życiu stanąć oko w oko z Wielką Przygodą. Zew morza kusi i wabi syrenim głosem, obiecując nieznane doznania, wrażenia i przeżycia...

Długo w noc trwamy na pokładzie w niemej, skupionej zadumie.

*

Nazajutrz, rychłym rankiem, co zapaleńsi miłośnicy morza rozkoszują się wspaniałym wschodem słońca, a po śniadaniu na pokładzie jest cała nasza dwunastka. Rwiemy pełnymi garściami słońce i wdychamy ożywczy ozon (nie mieszać, broń Boże, z OZONem rodzaju politycznego i wyrobu krajowego). Tymczasem kpt. Szworc na mostku kapitańskim kieruje „Cieszynem" ku Tallinowi, stolicy Estonii. Kpt. Szworc, rodem z Wielkopolski spod Rawicza, b. oficer marynarki niemieckiej, od lat 30 już żegluje po szlakach morskich. Na „Cieszynie" odbywa obecnie ostatnie rejsy, przechodzi bowiem z „Żeglugi Polskiej" do GAL'a na linię południowo - amerykańską. Typowy Wielkopolanin, na pozór twardy i oschły, wnet potrafił nawiązać nici sympatii z pasażerami.

W połowie drogi do Tallina spotykamy nasze ORP'y „Grom", „Burzę" i „Wicher". Serca biją nam żywiej,



Pijalnia słońca na statku „Cieszyn"

wiwatujemy ile głosu starczy, radujemy się, że oto romantyzm morza wsparty jest o zbrojne ramię Rzeczypospolitej, które jednak ciągle musimy poszerzać, abyśmy mogli czuć się naprawdę bezpieczni.

*

Gong: Kolacja. Kuchnia na „Cieszynie" pyszna i obfita, a że apetyty dopisują, więc ochoczo schodzimy do jadalni.

BOHDAN DANIELEWSKI

Rada Okręgowa S. N. w Łodzi

Łódź, 19. 9. — Wczoraj, w niedzielę pod przewodnictwem adw. Kowalskiego jako prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej na okręg łódzki. Po wysłaniu telegramu hołdowniczego do prezesa Romana Dmowskiego, Rada Okręgowa przyjęła sprawozdania kierowników poszczególnych wydziałów, a następnie dokonała uzupełnienia wyborów do władz Zarządu Okręgowego.

Po przerwie obiadowej prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, dr Bielecki z Warszawy, wygłosił referat polityczny, po którym wywiązała się później ożywiona dyskusja.

W Krynicy dokonano sensacyjnych aresztowań

Krynica. (Tel. wł.) Aresztowano tutaj kilku urzędników biura Towarzystwa Tatrzańskiego w Krynicy i przewieziono ich do aresztu Sądu Grodzkiego w Muszynie.

Wiadomość o aresztowaniu wywołała wielką sensację, tym więcej, że podobno aresztowanie to nastąpiło na skutek wydawania nielegalnych przepustek granicznych do Czechosłowacji i przekroczenia dewizowe.

KRONIKA ŁODZI

Krwawe pokłosie niedzieli. Wczorajsza niedziela, nawet jak na Łódź, była niezwykle krwawą.

Nad ranem na ul. Romana na tle porachunków osobistych 27-letni Roman Grzelczyk (Pabianicka 51), brat jego 24-letni Stanisław (Pabianicka 29) oraz 28-letni Wacław Zieliński (Pabianicka 51) napadli na 31-letniego Józefa Cieślika z ul. Romana 23.

Cieślik, chociaż kilka razy został pchnięty nożem w plecy i ręce, zdołał przeskoczyć przez parkan i wezwać na pomoc kilku nieujawnionych dotąd kompanów, którzy zbrojni w siekiery i noże z kolei natarli na Zielińskiego i braci Grzelczyków. Roman Grzelczyk, pchnięty nożem w serce i uderzony obuchem w głowę, padł trupem na miejscu. Stanisław Grzelczyk bardzo ciężko został pchnięty nożem w brzuch oraz piersi i w stanie groźnym przewieziony później do szpitala. Napastnicy ranili również Zielińskiego.

Policja, która przybyła później na miejsce zajścia, aresztowała Zielińskiego oraz Cieślika i wszczęła poszukiwania za zbiegłymi jego kompanami.

Zupełnie podobne zajście miało miejsce również na ul. Rokicińskiej. 20-letni Antoni Sęk z ul. Rokicińskiej 12 i Leon Poradziński na tle porachunków osobistych zostali napadnięci przez grupę osobników zbrojnych w noże. Sęk pchnięty kilkakrotnie w piersi i brzuch nożem, padł z wyprutymi jelitami, a Poradziński również został ciężko poraniony. Obu przewieziono do szpitala, przy czym Sęka już w stanie agonii. Policja zarządziła poszukiwania za zbiegłymi napastnikami.

Poza tym zanotowano w innych punktach miasta osiem bójek i napaści, w których ogółem zostało poranionych 14 osób, z czego dwie w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Zebranie majstrów. W sali kina „Przedwiośnie" przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie majstrów fabrycznych. Zebrani przyjęli rezolucję podkreślającą, że nie ma dziś gałęzi pracy, gdzieby nie obowiązywał układ zbiorowy. Jednakże majstrzy od 1928 r. takiej zbiorowej umowy nie mają. Przemysł specjalnie odwleka rokowania, uznając za wygodniejsze dla siebie zawieranie umów indywidualnych, godzą się na ustalanie w umowie minimum płac i wyrównanie płac najniższych. Przemysł pragnie dokonać tego kosztem obniżenia górnej granicy. Dopatrując się w odmowie ze strony przemysłu zawarcia układu zbiorowego złej woli i zamiaru obniżenia zarobku przez wymawianie pracy majstrom lepiej wynagradzanym, zebrani oświadczają, że od postulatów swych nie odstąpią i bronić ich będą wszelkimi środkami, nie wyłączając strajku.

Nawiasem dodać wypada, że podobnych zebrań majstrowie odbyli już bardzo wiele, przy czym kilkakrotnie podejmowali uchwały o treści zupełnie podobnej, co i w ubiegłą niedzielę.

Jednocześnie zebranie zaapelowało do organizacyj robotniczych, aby one nie przeszkadzały majstrom w akcji. Do władz zaś zwrócono się z apelem, aby zmusiły one organizacje przemysłu do uregulowania praw majstrów, gdyż w przeciwnym razie zmuszeni będą podjąć strajk coby się odbiło bardzo ujemnie, zarówno na całym życiu gospodarczym, jak i na losie robotników w szczególności.

Nowy szpital wojskowy. W piątek odbyło się przy ul. Żeromskiego 113 poświęcenie nowego gmachu IV okręgowego szpitala wojskowego, którego budowa rozpoczęta została w 1935 roku. Poraz pierwszy całkowite zaopatrzenie szpitala w przybory zostało wykonane przez firmy krajowe, zaś sam gmach przedstawia się imponująco. Na uroczystość przybyli z Warszawy: wicemin. spraw wojskowych gen. Litwinowicz, J. E. ks. biskup polowy Gawlina, szef dep. sanitarnego min. spraw wojsk. gen. Rouppert, gen. Kołłątaj-Średnicki. Obecni byli również J. E. ks. biskup Jasiński i J. E. ks. biskup Tomczak, wojewoda Wendorff i korpus oficerski z gen. Langnerem na czele, wszyscy starostowie itd. W kaplicy szpitala mszę św. odprawił ks. biskup Gawlina, a kazanie wygłosił ks. kapelan Mróz.

Ukaranie Żydów za wyzysk robotników. Referat karny inspektoratu pracy rozpoznawał sprawę dwuch Żydów, Henryka Sztajna, właściciela nieruchomości fabrycznej przy ul. Leszno 41/45 i Jerzego Klajnbauma, właściciela fabryki mieszczącej się na tejże posesji. Obaj dopuścili się wyzysku dozorców wzgl. robotników. Inicjatorem był Sztajn, który od 1936 roku przyjął kilku dozorców do swej nieruchomości, a warunkiem przyjęcia było udzielenie pożyczki przez dozorcę. Sztajn, zawierając z dozorcami umowy, pobierał pożyczki od 1200 do 2800 zł. Za przykładem Sztajna poszedł Klajnbaum, który przyjął robotnika do pracy pod warunkiem udzielenia pożyczki. Po przeprowadzonej rozprawie Sztajn skazany został na 14 dni aresztu i 500 zł grzywny, a Klajnbaum na 100 zł grzywny. Za wyzysk robotników odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Łodzi żydowski przemysłowiec Mendel Szak (Żwirki 13). Był on oskarżony o nie honorowanie umowy zbiorowej, nie udzielanie urlopów, obniżanie zarobków, nie wydawanie książeczek obrachunkowych itp.. Referat karny skazał Szaka na 200 zł grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu. Szak odwołał się do Sądu Okręgowego w Łodzi, lecz wyszedł na tym bardzo źle, gdyż sąd skazał go na 550 zł grzywny i 14 dni bezwzględnego aresztu.

Wystawa „Wytwórczość polska" w Łodzi

Łódź, 19. 9. — W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie wystawy przemysłowo - handlowej w Łodzi: „Wytwórczość polska", która stała się zarazem piękną manifestacją polskiego przemysłu, rzemiosła i handlu.

O godz. 10 rano w katedrze zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którym były delegacje poszczególnych organizacyj gospodarczych okręgu łódzkiego ze sztandarami, zarząd wystawy oraz przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych.

Po nabożeństwie przedstawiciele organizacyj uformowali pochód i przeszli ulicami Łodzi do parku Staszica, gdzie o godz. 13 nastąpiło oficjalne otwarcie wystawy.

Przybyłych przedstawicieli władz i wojska z gen. Langnerem i wicewojewodą Wendorffem, oraz reprezentantów Izby Przemysłowo - Handlowej, Izby Rzemieślniczej oraz duchowieństwa powitał prezes zarządu wystawy, p. Chodyński, wskazując w krótkim przemówieniu na znaczenie tej wystawy dla rozwoju polskiego życia gospodarczego.

Przebieg uroczystości otwarcia wystawy był transmitowany przez radio.

Z kolei nastąpiło zwiedzenie poszczególnych pawilonów.

Jak widać z pobieżnego przeglądu, wystawa prezentuje się okazale i budzi duże zainteresowanie.

W godzinach popołudniowych na tereny wystawowe zaczęły napływać tłumy publiczności. Szczególnie zaś w godzinach wieczorowych panował formalny ścisk, zarówno w parku Staszica, jak w parku Helenowskim. Wieczorem w parku Helenowskim przygrywała znana ludowa kapela Namysłowskiego.

Jak informuje nas dyrekcja wystawy, w pierwszym dniu zwiedziło ją kilka tysięcy osób.

Oszustwa urzędników miejskich

Kradli węgiel miejski i sprzedawali osobom prywatnym

Warszawa. (Tel. wł.) Wykryto tutaj ponownie nadużycia przy dostawie węgla dla szkół i instytucyj podległych Miejskiemu Wydziałowi Oświaty i Kultury. Oszustw tych dopuszczali się od 5 lat dwaj urzędnicy miejscy, Zygmunt Maszewski z Zakładów Opałowych i Stanisław Nadolski z działu gospodarczego Wydziału Oświaty i Kultury.

Maszewski wszedł już w 1932 roku w porozumienie z Nadolskim i zorganizował z nim do spółki sprzedaż węgla, przeznaczonego dla szkół i instytucyj, osobom prywatnym. Nadolski wysyłał do Maszewskiego zapotrzebowanie na węgiel rzekomo dla szkół i instytucyj miejskich, w gruncie zaś rzeczy dla osób prywatnych, przy czym zyskami z tej oszukańczej sprzedaży oszuści dzielili się.

Węgiel ten oddawano po niższej niż rynkowa cenie, to też klientela z dnia na dzień wzrastała, co przysparzało urzędnikom-oszustom duże zyski. Oszustwo stwierdzono dopiero podczas ostatnio zarządzonej kontroli magazynów Zakładów Opałowych działu gospodarczego Wydziału Oświaty i Kultury.

Urzędników zawieszono w urzędowaniu i sprawę skierowano do władz śledczych, a następnie aresztowano oszustów i osadzono ich w więzieniu.

Ile wyniosły nadużycia — na razie nie wiadomo, gdyż specjalna komisja nie ukończyła jeszcze obliczeń. Zdaje się, że suma będzie poważna, skoro nadużycia trwały od 5 lat.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Krakowie

Kraków. — W sobotę i niedzielę odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Sprawnie zorganizowanym zawodom przyglądało się ponad 1000 widzów.

Wyniki sobotnie były następujące:

1500 m łatwo wygrał Wostert (Belgia) w czasie 3:59.6, 2) Soldan (Cr.) 4:02.4, 3) Eichberger 4:04.2, który był wyraźnie niedysponowany, gdyż za przekroczenia dewizowe został przetrzymany w areszcie na granicy całą noc, co naturalnie wpłynęło na obniżenie wyniku. Soldan stoczył piękną walkę z Mostertem na kilkadziesiąt metrów przed metą.

200 m: 1) Gąssowski 23.3, 2) Dudek (Cr.) 24.5 sek.

Tyczka: 1) Mucha (Sokół-Czeladź) 3.83 m, 2) Plonka (Cr.) 3.00.

Panie — wzwyż: 1) Wajsówna 1.41, 2) Mazurówna (Cr.) 1.31. Dysk: 1) Wajsówna 43 m, 2) Babrajowa (Legia) 26.17. Wbrew zapowiedzi Wajsówna nie podjęła próby bicia rekordu w rzucie oburącz i bezpośrednio po zawodach wyjechała do Drohobycza.

Przeciwko dwom zespołom 4×100 m samotnie pobiegł Gąssowski i zwyciężył w czasie 51.2.

Sensacje łódzkiej klasy A

Łódź. — Druga niedziela spotkań o mistrzostwo łódzkiej klasy A, przyniosła nową serię niespodzianek, z których na szczególną uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo Turystów z Widzewem.

W tabeli spotkań jesiennej kolejki na pierwsze miejsce wysunęła się czasowo Wima, która jednak posiada równą ilość 4 punktów z następnym w tabeli — PTC. Trzecią jest Burza z 3 p.

Wyniki spotkań były następujące:

UNION-TOURING — WIDZEW 5:0 (0:0)

Na usprawiedliwienie pokonanych należy podnieść, iż stanęli oni do zawodów z licznymi rezerwami. Tylko więc do przerwy Widzew umiał się przeciwstawić fioletowym. Po zmianie stron nastąpiło załamanie, szczególnie przy zbyt defensywnie grającej drużynie. Po zawodach niezadowolona z wyników publiczność poturbowała sędziego Żyda Segala.

ŁTSG — SOKÓŁ (PABIANICE) 4:0 (1:0)

W Sokole zawiódł całkowicie atak, który zaprzepaścił sporo murowanych pozycyj. Łodzianie wypadli dobrze dzięki lepszemu zgraniu. Walnie do zwycięstwa przyczyniła się pomoc, która stale zasilała atak piłkami. W drużynie pokonanych wyróżnił się bramkarz.

WIMA — SOKÓŁ (ZGIERZ) 4:1 (2:1)

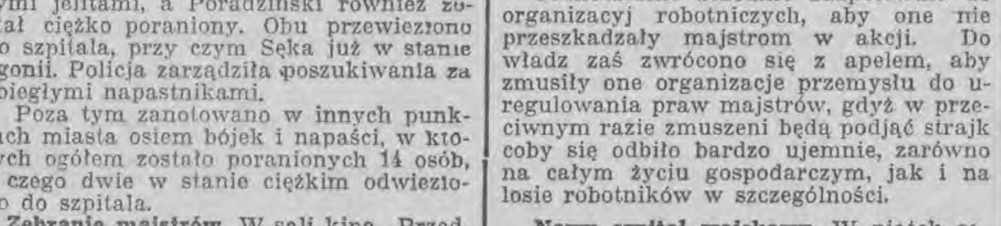
Pierwszy występ benjaminka łódzkiej klasy A wypadł dla niego niepomyślnie. Będąc w pierwszej części przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, opadł po przerwie zupełnie na siłach. Zgierzanie przede wszystkim nie wytrzymali tempa.

PTC — WKS 1:0 (1:0)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie zakończyło się niespodziewaną porażką drużyny wojskowych, która początkowo zlekceważyła sobie przeciwnika, a później już nie zdołała nadrobić straconego terenu. Pabianiczanie zabrali się od razu do pracy i zyskali lekką przewagę. Przed zmianą stron inicjatywę przejęli wojskowi, jednak nie zdołali jej uwidocznić cyfrowo.

BURZA — SKS 1:1 (1:0)

Wydawało się, że SKS ma pewne dwa punkty zwłaszcza wobec ostatnich słabych wyników Burzy. Tymczasem Pabianiczanie sprawili wszystkim niespodziankę, wykazując silną poprawę formy. Byli więc nie tylko przeciwnikiem równorzędnym, ale nawet chwilami silnie górowali. Tylko impotencja strzałowa napastników sprawiła, że Burza uzyskała zaledwie wynik nierozstrzygnięty.



Warszawa, we wrześniu.

„Królowa sportów", czyli lekka atletyka, obejmuje również bardzo oryginalną konkurencję, mianowicie skok o tyczce. Na dwóch słupach układa się poprzeczkę w odległości kilkunastu metrów od niej staje zawodnik „uzbrojony" w długą tyczkę, zapędza się w kierunku słupków, wpiera tyczkę w ziemię i swobodnie śmiga nad poprzeczką. Najlepiej robią to Amerykanie, skaczą bowiem o tyczce ponad cztery metry. Obrazowo mówiąc: na wysokość pierwszego piętra!

Jeszcze lepszych wyczynów dokonują bohaterowie filmów egzotycznych, których akcja rozgrywa się w dzikiej dżungli. Taki „człowiek - małpa", czy inny Tarzan, skacze po drzewach, buja się swobodnie na lianach, w ogóle, więcej fruwa w powietrzu niż stąpa po ziemi. Tygrys wysuwa po niego łapę, a ten hyc, już jest na drzewie. Na lianach buja się nad przepaściami, stadami dzikich słoni i zawsze wychodzi cało z opresji. Taki dzikus filmowy, człowiek dżungli! Patrzymy na te hopki z podziwem i zazdrością. Ach, gdyby tak umieć skakać o tyczce, albo być Tarzanem!

Bo, czy jest różnica między dziką dżunglą a ulicami Warszawy. Wszak to też dżungla, dżungla wielkomiejska, w której na życie mieszczuchów - Tarzanów nie czyha wprawdzie lew, pantera, czy krokodyl, ale za to mechaniczny wróg: tramwaj, samochód, rower. Dżungla wydaje się miejscem wypoczynkowym w porównaniu ze skrzyżowaniami głównych ulic, których bezpieczne przejście wymaga **zdolności jakiegoś cyrkowego człowieka-gumy.** A trudno przecież szukać w mieście lian-huśtawek, lub zamieniać laskę na tyczkę lekkoatlety, by w ten sposób „powietrzną drogą" omijać niebezpieczeństwa.

Regulacja ruchu ulicznego w stolicy jest ciągle jeszcze niedostateczna. Wprawdzie robi się stale próby, by znaleźć najodpowiedniejszy system, ale poprawy nie widać. Wina spada zarówno na przechodniów, jak i na pojazdy, jedni bowiem nie umieją chodzić, drudzy zaś jeździć. Tu nie pomoże sięganie po wzory regulacji ruchu do stolic zachodniej Europy, warszawskie warunki bowiem wymagają specjalnego systemu. W każdym razie do czasu, kiedy zapadnie nakaz usunięcia chociażby ze śródmieścia „przedpotopowych" wozów towarowych, dorożek konnych i tramwajów. Na nic zda się asfaltowanie ulic, wzrost liczby pojazdów mechanicznych, gdy konie nadal będą niszczyły nawierzchnię, a tramwaje tamowały ruch, zwłaszcza na węższych ulicach.

Całkowite usunięcie tramwajów jest sprawą dalekiej przyszłości i tylko w wypadku, gdyby uruchomiono kolej podziemną z silnie rozgałęzioną siecią **torów aż po przedmieścia. Już korzystniej** przedstawia się częściowe wyrugowanie wozów „elektrycznych" z granic śródmieścia. Pozostaną na Nowym Świecie, Krakowskim Przedmieściu, Alejach Jerozolimskich i części Marszałkowskiej, ale już w najbliższej przyszłości będą usunięte z Placu Teatralnego, ul. Królewskiej i Marszałkowskiej na odcinku od Ogrodu Saskiego do ul. Złotej.

Tramwaje trzeba jednak zastąpić innym środkiem komunikacyjnym. Odrzucono projekt wprowadzenia trolejbusów, jako wehikułów skrępowanych w ruchu, natomiast wypowiedziano się za autobusami, posiadającymi najlepsze możliwości poruszania się w labiryncie ruchu kołowego. Obecnie linie autobusowe powiększone zostaną o 15 nowych, obsługiwanych przez 150 wielkich autobusów najnowszej konstrukcji. Nowe linie prowadzić będą promienisto ze śródmieścia na wszystkie przedmieścia.

Ten śmiały, ale celowy plan, ma się urzeczywistnić już na wiosnę przyszłego roku. Do tego czasu będzie więc trzeba nadal zachwycać się skokami o tyczce lekkoatletów i z zazdrością przyglądać się „wyczynom" dżunglowych Tarzanów!

A—Z.

wego obserwatora. Poznałem wtenczas ową kulturę zachodu — specyficzną kulturę niemiecką bardzo dokładnie. Widziałem obraz malowany żywymi kolorami z rozmachem, bez blichtru, półcieni i retuszu. Ujrzałem cywilizację europejską w wspaniałej nagości.

— Myślę... Twoje zdrowie Andrzej. Oby nam się...

— Oby nam się.. Słowem miałem wojny dosyć, przytem łeb rozlatywał mi się z bólu. Zapalenie śróducha to kompletnie głupia historia. Jechałem do Poznania trzy dni i trzy noce. Stacje zawalone pociągami — transporty i transporty. W Berlinie przewieziono nas rannych z jakiegoś dworca na dworzec Śląski w wspaniałych samochodach. Owacje, okrzyki, liebesgaby etcetera. A mnie kotłowało się we łbie jak w garnku, byłem na wpół przytomny i tak zmęczony, że nie chciało mi się nawet splunąć w gębę niektórym rozwydrzonym jegomościom. Świętowano właśnie jakiś nowy Sieg i cały Berlin szumiał chorągwiami. Liczono setki tysięcy jeńców, tysiące zdobytych armat, karabinów maszynowych, jakaś orkiestra rżnęła „Deutschland über alles". „Zanim liście opadną z drzew" wrócicie do domu jako zwycięzcy — powiedział przecież cesarz. „Ich habe den Krieg nicht gewollt" — zastrzegł się co prawda przed gwardią. Pytano mnie, ilu zabiłem Francuzów. — Powiedziałem, że nie wiem — i mówiłem prawdę. Skąd miałem wiedzieć, do pioruna, kiedyśmy wciąż atakowali, szli rozrzuceni w tyraliere, a przed nami kawał lasu, jakieś miasteczko, stoki wzgórz albo leśne dukty i polany. Bywało, że dostawaliśmy gdzieś skądciś ognia — wtedy padaliśmy i strzelaliśmy i strzelali gdzieś przed siebie, gdzie nie było widać nikogo. Zrywaliśmy się na komendę i podrywali znów naprzód, granaty waliły w naszą linię a my nic tylko vor! — byle naprzód.

— Bo zimno.

— Zimno dziś, racja. Gdzieś w środku czasem mi zimno, — czasem w nocy śnią mi się dawne historie, przypominają się dawne twarze. Na Grollmanie był profos, Niemiec, feldwebel, stary zupak pruski, straszne niesympatyczne bydlę. Szykanował mnie, piorun, za to, że chciałem polskie gazety. Wolno nam było przecież kupować sobie coś do czytania. Zażaliłem się na niego, gazety dostałem, ale dokuczał mi, skurczybyk, jeszcze więcej. Znienawidziłem tego drania jak ciężko zapowietrzoną cholerę — zżarłbym go na surowo, żebym mógł. W Ragnecie, w krzyżackim zamczysku, była na sali tylko jedna książka: biblia po litewsku. Nikt jej oczywiście z nas nie czytał. Leżała tam widocznie jako pozostałość z dawnych czasów, jako symbol. Wreszcie, każda rzecz ma swój koniec — puścili mnie, przyszła amnestia dla wszystkich poniżej pół roku paki. W maju 16-go roku byłem znowu pod Verdun. Piekło było niezgorsze, ale nikt nie dobijał rannych, ani nie rozstrzeliwał jeńców. Zresztą djabli wiedzą, może gdzieś w tłoku, w walce — ale nie na zimno i nie po bitwie. Była ofenzywa całą parą, codziennie komunikaty głosiły o nowych postępach. Douaumont, Toter Mann, wzgórze 304 i inne zapowietrzone kąty. Lepsze to jednak było niż Szpandawa. Było słońce i trochę swobody. No i to, co się nazywa: Kameradschaft. Wspólna bieda, wspólna nędza i masowa śmierć. Dzień i noc charatało jak w djabelskim młynie, topniały dywizje za dywizjami, pchano nowych ludzi, nowe mniej lub więcej zastrachane z początku gęby. Po tygodniu ci co zostali przy życiu już nauczyli się coś niecoś. Wreszcie któregoś dnia zawaliło mnie w jakiejś dziurze. Kamraci odkopali, z całej sekcji zostało nas dwóch żywych. Dostałem się do lazaretu, a stamtąd nach Deutschland. Uznano mnie za niezdolnego do służby w polu. Dostałem wreszcie

urlop, prawdziwy urzędowy urlop, a nie polski, jak dotychczas.

— Jakto „polski"?

— Ano „polnischer Urlaub". Tak się nazywał popularnie, w żołnierskiej gwarze, każdy urlop na własną rękę.

— To świetne wyrażenie.

— Niekoniecznie. W porównaniu z „polnische Wirtschaft" naprzykład, albo „polnische Sau". Narazie dajmy pokój dyskusji o tym. A więc dostałem urlop. Wy, cywile, nie macie o tym pojęcia, co znaczył wówczas urlop dla żołnierza. Względnie wydawał się. Bo co innego jest teoria, a co innego praktyka. Ale mniejsza z tym. Dostałem urlop i wzięliśmy ślub. Na złość Niemcom — jak radził mi jeden z kumpli. Bo przecież wojna trwała, rozumiesz. Ale mój kumpel powiada: „Cóż ty wiesz, stary? Nic. Ja też nic. Oba nie wiemy co będzie. Ale to wiemy, że żyjemy oba i chcemy żyć. Będziemy się dekowali jak cholera, przecież przeszliśmy oba wyższy kurs w Szpandawie przy kasztanowej alei. I oba doczekamy lepszych czasów. Jeno postaw się mocno, powiedz sobie, że musisz żyć — kombinuj; — ty kombinować potrafisz. A jak będziesz wiedział, że masz dla kogo żyć, to napewno coś wykombinujesz." — Była to chłopska racja. Ale prosta i ludzka racja stanu. Nie?

— My, cywile, mamy o tym odmienne zdanie.

— Nie gniewaj się. Nazwanie kogoś cywilem, to nie zarzut. Raczej jasne postawienie kwestii odrębności w pojęciach. Przyznasz chyba, że marynarz, górnik, rybak, a nawet szewc, krawiec mają pewne specyficzne właściwości, zależnie od fachu czy zajęcia. A my byliśmy przecież też fachowcami w swoim rodzaju. Coprawda, przy końcu wojny była już tylko milicja. W dodatku oficerowie, dowódcy kompanij, młode sztubaki z wojenną maturą, seminarzyści, tak

synek, nasz synek. Najcudowniejsze dziecko pod słońcem. Nadzwyczajnie mądre, bajecznie tłuste, arcyinteligentne dziecko. Jakżeby? Podobne było do dziadka, do cioci Wańskiej, do stryjka Leona, do Bismarcka, Clemenceau, Hindenburga i Piffkego. Ale napewno nie do mnie. Żona nabierała mnie przy tym również.

— Zwykła historia, mój kochany. Zdrowie Piffkego! Oby nam się.

— Zdrowie Piffkego! Oby doczekał lepszych czasów, niż my. Głupie czasy, mój kochany, coraz głupsze. Z powodu — kryzys. Ogólny kryzys. Bałagan wszechświatowy, gospodarczy i umysłowy. Pal djabli zresztą kryzys, jak skończyła się wreszcie wojna. Urlop skończył się strasznie prędko. Tłukłem się znów po Francji w różnych dziurach. Ale uważałem teraz paskudnie na szwung, a jakże. Przecież miałem dla kogo żyć.

Poza tym miałem różne porachunki do załatwienia. Zostałem łazikiem. Łazikiem zachodniego frontu. Za dużo by o tym gadać. Wolałem dekować się na froncie niż w garnizonie, gdzie nie było co kraść ani zorgować.

Zorgowałem co się dało, handlowałem czym się dało, a od czasu do czasu byłem na froncie. A jakże! I pod Chemin des Dames i pod Jouvincout, pod Paaschendaale, a potem wpakowali nas znów do Flandrii pod Armentiéres.

Ofenzywa całą parą. Z pod Kemmel zwiałem. Z Anglikami nie ma żartów. To są dranie pierwszej klasy. Całą noc i dzień szedł Zunder, bez przerwy, bez żadnego odpoczynku.

Od La Bassée aż pod Ypern. Nie — nie było żartów. Szlachtuz robił się coraz większy, a deckungu żadnego. Wszędzie, gdzie tylko granat wyrżnął — woda. W lejach marmelada ze zdechłych śrupów,

Pod Marville poczęstowała nas nasza własna artyleria szrapnelami i straciliśmy więcej ludzi od nich niż od francuskiego ognia. Pochowaliśmy tam ośmiu ludzi z naszej kompanii. Wapniak był twardy, więc wygrzebaliśmy tylko płytkie dziury w ziemi. Roloff, mój dawny Stubenältenste, miał osiemnaście dziur, usta pełne ziemi i czuć go było, bo cały porządny dzień leżał w słońcu. Wódka mogłaby być zimniejsza nie uważasz? Cześć! Oby nam się!

— Oby nam się. Owszem mogłaby być zimniejsza.

— A śledź nie zły, weź no więcej masła do chleba. Ten razowiec jest swoją drogą gorszy od naszego komyśniaka. Dopiero jak człowiek przez całe tygodnie nie oglądał chleba, zrozumie co znaczy chleb. A myśmy nie widzieli go tygodniami. Żarliśmy cukrowe buraki na surowo. Ba! Czasy były — rozumiesz? Nie — nigdy nie zrozumiesz. Trzeba tam było być razem z nami żeby zrozumieć. Wy, cywile, którzy siedzieliście wtedy w domu, nigdy tego nie skapujecie. Gdzieś daleko była wojna, gdzieś w dali był Verdun, Tannenberg i Marna. Ale o tym co się działo naprawdę wtedy — nie orientował się w Berlinie prawie nikt. Oprócz tych kilkunastu, którzy wiedzieli. Mniejsza o to!

— Nasze zdrowie, Andrzej! Było, minęło i nie wróci!

— Nasze zdrowie! To racja. Było — przeszło. Wylądowałem wreszcie w Poznaniu i, nie wiele gadając, poszedłem do domu; do matki. Siedziałem w domu okrągłe dziesięć miesięcy. Czekałem aż się wojna skończy. Ale — nie skończyła się. W sierpniu Niemcy zdobyli Warszawę. Próbowałem zwiać do Kongresówki. Ale nie szło. Złapali mnie żandarmi we Wrześni. Zwiałem im jednak na dworcu, choć robili hałas. Strzelać nie mogli, bo był tłok. Wróciłem piechotą do Poznania. Moje nerwy były trochę zdalasiałe — jakiś Niemiec włóczył się za mną. Miałem dwie drogi

do wyboru: dekować się dalej, albo zgłosić się z powrotem. Gdybym miał znajomości i forsę, dałoby się to pierwsze zrobić. Ale nie znałem prawie nikogo w Poznaniu, a zresztą ten, kto by mi pomagał, narażał się na ciężkie kary za ukrywanie lub pomoc w dezercji. Byłem dezerterem — to jasne. Coprawda sam czytałem w urzędowej liście strat moje nazwisko z dodatkiem: zaginiony, a potem: poległy. Lecz to życie z dnia na dzień, z godziny na godzinę, w oczekiwaniu aresztowania, sądu i kary — conajmniej pięć lat ciężkiego więzienia — doprawdy nie było wesołym. O nie!

— Naprawdę głupia historia. Napij się. Oby nam się!

— Oby nam się! — Miałem trudności w dostaniu się do batalionu zapasowego. Pomijam detale. Koniec końcem tego samego dnia odstawiono mnie do więzienia na Grollmanna. Eskortował mnie Polak, gefreiter Szulczewski z Poznania, — miał jakąś knajpę, gdzieś na Pocztowej. Po trzech tygodniach śledztwa, wróciłem do kompanii. W miesiąc potem był sąd wojenny. Dostałem sześć miesięcy Szpandawy. Były okoliczności łagodzące — zgłosiłem się przecież sam. W grudniu 1915 roku znalazłem się w Szpanadwie. Nie masz pojęcia, człowieku, co tam za dryll! „In Arbeitstrupp angetreten!" — W kilka sekund wszystko było na miejscach. Byli tam i Rosjanie. U nich komenda i egzecyrka klapowała jeszcze lepiej jak u nas. Chłopy jak dęby! Dostali się do Szpandawy za różne sprawki. Ciekawe to było towarzystwo ta banda różnych drani i nie drani w Szpandawie. Po dwóch tygodniach wywieziono nas, około 50 ludzi, gdzieś pod Tylżę, do Ragnety. Stoi tam zamek krzyżacki nad brzegiem Niemna. Mury grube na dwa metry, a kohldampf jak cholera. W dodatku nie wolno było palić. Trzy razy na tydzień Stockfischsuppe. Nalej no, Stachu; febra mnie trzęsie dziś, djabli wiedzą dlaczego.

zwana inteligencja. Szkolna inteligencja — bez znajomości życia. Nie wielu z nich chciało i umiało umierać.

— Wojna trwała za długo. Niektórzy ludzie zmądrzeli przez ten czas.

— Właśnie. Masz rację. Nalej no, chłopie!

— Cześć! Za zdrowie kumpla!

— Racja. Za zdrowie Ignasiaka! Morowy był dziad — specjalista w wyprawach na różne kantyny. Kradliśmy razem — zresztą, co znaczy kradli — zorgowali, to jedyny właściwy Ausdruck. Robili my wojnę mit i zorgowali, a przy tym paskudnie uważali na „szwung".

— Co znaczy uważać na „szwung"?

— To znaczy wszystko. Uważać na szwung, to kwintesencja stanowiska poznańczyków w czasie wojny. Sposobność do zwiania, zadekowanie się czyli drykowanie, znalezienie „Druckposten" czyli posady na tyłach, sposobność do uzyskania lekkiego postrzału czyli „Heimatschuss", markierowanie czyli struganie wariata, „zorgowanie klamotów" i żarcia — to było uważanie na „szwung". I milczenie. Przez nikogo nie zorganizowane, automatyczne niejako, ponure, wyczekujące, zawzięte i dyszące nienawiścią milczenie niewolnika. To się u nas nazywało uważaniem na „szwung".

— A więc napijmy się. Trzeba uważać na „szwung"!

— Właśnie. Teraz skapowałeś niektóre rzeczy, co?

— Skapowałem. Chociaż jestem cywil i nie pochodzę z Poznańskiego.

— Z czasem skapujesz więcej rzeczy. Ja sam zacząłem się orientować bardzo powoli. Nie twierdzę, że odkryłem Amerykę, ale to co widziałem i przeżyłem razem, było dla mnie czymś, co zostanie na całe życie. Powiem ci, co było dalej: W styczniu 17-go roku zna-

lazłem się w nowo formowanej dywizji, między zupełnie nowymi ludźmi. Paczka z naszego pułku została podzielona na różne kompanie. W lutym byliśmy we Francji, w marcu dostali niektórzy z nas pierwszy chrzest ogniowy, w Itancourt, na linii Siegfrieda. Osłanialiśmy odwrót ostatnich oddziałów. Dostaliśmy niezły „Zunder".

— „Zunder"? A to co znaczy?

— Ciężki ogień artylerii, właściwie dosłownie zapalnik. Potem wpakowano nas pod St. Quentin. Byłem już starym żołnierzem, po niemiecku mówiłem dosyć płynnie. Poznałem dwóch sympatycznych berlińczyków Niemców. Obaj byli „soci" — jeden aktywnym członkiem partii, drugi z przekonania. Właściwie socjalistami nazywano w tych czasach w wojsku tych, co mieli wojny dosyć i umieli trochę myśleć. Pod Neuville zostałem ranny — odesłano mnie do polowego lazaretu. Tam otrzymałem wiadomość o urodzeniu się mego synka. Po miesiącu, gdy wydobrzałem dostałem urlop do domu.

Urlop z frontu — to osobny rozdział. Nie będę o tym gadał. Oglądałem mojego synka bardzo uważnie. Miał strasznie śmieszną gębę i jak dwie krople był podobny do Piffkego, tego komika z ówczesnych filmów. Łysy był jak kolano, spał ciągle, ciągnął mleko z butelki albo wrzeszczał. Powiadam ci, że to jest arcygłupie uczucie dla takiego zwyczajnego wszarza z rowów oglądać coś takiego małego, wychuchanego, zawiniętego w pieluszki, bezbronnego i zdanego na łaskę i niełaskę stworzonka. Coprawda, to stworzonko darło się tak zapamiętale, gdy nie dostało czegoś zaraz, że mróz po kościach przechodził ze strachu. Bo babcinka twierdziła, że maleństwo dostanie ruptury, a dziadek piorunował, że chłopak ochrypnie na całe życie. Nie, nie — to bardzo ciekawe stworzonko taki mały synek, — w dodatku to był przecież mój

Tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 151301
15.000 zł.: 170232
10.000 zł.: 63490 73113 91015 97928 144800 172606
5.000 zł.: 32744 34927 193965
2.000 zł.: 1391 9646 44936 46402 53908 55803 69029 75714 83962 89203 100446 104136 115664 119624 122889 125235 133525 138378 153105 167827 173160 189290
1.000 zł.: 5461 9310 21419 38721 66156 74020 86452 89337 93653 95371 112398 136360 146936 149574 152678 189235 191390 193288

Wygrane po 200 zł.

64 68 102 333 69 470 852 943 94 1079 350 565 719 906 28 2064 233 453 994 2187 255 95 300 451 88 704 22 79 87 853 925 38 43 56 4049 180 466 85 700 5045 151 239 423 66 614 59 776 845 54 993 6019 27 135 232 30 93 540 605 24 857 68 947 7045 261 421 78 91 757 872 946 8035 223 66 331 416 20 63 729 844 69 542 819 962

10080 115 23 225 343 11054 151 201 38 510 91 639 712 31 37 39 854 931 12102 66 465 544 625 730 13034 99 204 633 14584 618 706 826 42 972 15008 123 83 389 429 33 73 80 513 42 704 843 927 45 16088 115 220 55 716 73 93 18104 462 504 625 743 877 19044 233 568 939

20244 393 407 736 47 53 66 879 21073 148 225 31 481 826 37 925 22084 151 349 96 569 640 60 740 98 971 22084 151 369 569 640 60 740 23241 49 457 505 57 732 931 24065 227 88 797 865 98 914 25005 61 41 282 475 619 85 781 820 21 41 26295 425 514 731 966 27005 216 541 661 703 855 912 28167 80 334 417 61 69 741 840 55 29011 12 61 93 271 90 394 487 529 695 763 817 35

30191 246 79 301 693 849 987 31133 455 681 877 920 25 32185 204 328 596 740 900 39 72 33061 226 463 531 83 544 689 790 857 17159 371 668 35 989 34075 121 43 300 74 443 852 457 889 40066 75 151 254 324 79 472 741 69 939 41043 137 234 36 39 477 871 968 42002 16 449 530 99 820 900 35 43056 100 6 99 246 76 311 400 23 25 29 606 808 81 920 50 44035 107 55 225 318 80 485 623 89 845 74 94 45038 474 710 77 46118 57 90 238 321 495 920 69 47361 622 81 91 703 846 48308 36 67 508 642 46 749 71 947 49054 117 219 72 94 402 75 622 78 721 29 73 833 82 50006 117 251 312 62 486 63 88 528 699 841 54 987 51245 49 57 94 541 629 926 28 52041 230 65 357 564 97 981 53115 16 444 86 742 825 64064 69 232 45 83 620 804 55151 236 49 341 400 7 56113 269 443 71 625 735 878 914 83 95 57103 457 89 95 508 675 765 58088 152 216 474 624 69 35136 99 206 22 470 594 732 37 832 36104 67 416 40 536 704 32 70 804 952 37099 246 927

38052 261 310 659 665 976 39153 725 74 881 919 50 63 59157 235 423 555 618 914 44 60129 334 99 467 567 608 705 859 75 908 61159 345 404 507 703 60 73 836 934 62152 91 272 4355 95 656 776 63009 15 55 110 44 56 322 401 509 94 666 956 89 6410z 33 66 202 66 84 345 53 54 607 736 74 828 86 65053 67 194 263 394 707 14 16 886

66042 195 611 789 886 929 67020 281 475 782 844 917 68095 108 206 34 393 513 648 860 96 69012 92 218 440 775 824 923 26 55 70160 218 350 473 90 530 670 741 54 812 963 71015 53 279 672 748 61 838 72155 214 324 72 683 881 73069 358 68 500 93 891 74176 98 208 22 25 352 639 75077 158 424 503 84 631 86 765 945.

7636 53 216 486 593 610 24 821 909 77016 98 335 750 94 851 78193 207 351 432 52 65 80 905 63 84 79323 70 444 793 80108 86 100 205 332 33 705 81006 60 427 656 726 36 810 936 82010 58 129 342 574 86 837 62 83039 92 211 30 548 635 41 780 979 84139 487 771 85119 251 467 531 71 687 779 849 906 86 002 16 123 88 292 332 530 650 92 802 956 87 87174 98 285 93 345 490 604 21 41 776 905 88147 265 87 494 596 624 780 89016 22 82 320 457 71 675 64 777 900 90048 113 23 65 75 251 373 571 664 767 897 997 91084 18 123 66 233 487 550 627 60 720 86 874 902 92169 89 418 41 562 600 831 61 93034 251 85 95 360 468 612 50 725 852 58 998 94067 82 109 329 490 500 682 828 85 985 95058 75 109 343 32 464 85 568 628 31 57 730 923 97 96032 203 326 502 684 718 853 74 949 96 97167 407 570 864 967 98075 181 94 328 84 575 700 906 33 78 99053 111 60 63 85 217 510 80 611 931 62 100017 78 108 19 289 94 423 26 48 599 602 40 753 84095 101407 575 625 776 94 821 910 17 102050 69 150 68 400 504 10 883 991 103013 14 67 177 220 680 783 849 83 104025 415 25 766 851 86 105091 248 305 404 7 671 705 816 912 62 106016 190 245 49 340 66 736 61 86 867 987 107063 168 512 44 606 738 65 893 108239 308 47 68 78 405 20 546 603 60 67 787 93 961 71 109312 423 59 93 530 608 735 867 110215 341 424 54 500 616 849 902 111065 240 86 487 89 629 811 960 93 112008 206 69 87 300 549 622 70 762 113048 297 434 588 94 621 759 827

114002 227 360 522 689 760 856 76 115009 14 316 487 597 609 116102 26 89 97 215 511 87 679 117397 620 722 62 809 905 13 67 118180 225 73 635 677 884 925 75 119018 307 70 406 76 561 822 37 86 93 120220 42 403 17 35 562 890 121014 18 167 73 9 226 399 469 915 122099 109 234 375 426 530 704 60 859 123086 259 386 744 124175 209 391 489 556 84 769 876 96 125200 438 582 690 857 974 126218 574 712 25 7 961 128042 174 290 468 129064 9 149 392 442 69 586 641 91 130111 216 81 537 643 79 89 706 37 85 923

131001 121 463 690 7532 774 7 928 37 133212 82 580 742 879 134001 13 29 305 16 41 499 748 69 86 982 135361 670 704 50 136065 103 67 528 40 696 708 98 866 89 987 137061 133 274 345 515 40 55 654 721 891 942 138047 217 338 493 4 623 829 935 66 139130 355 586 95 806 917 81 14005 23 111 44 253 450 64 8 77 556 703 66 860 9 94 939 61 141002 91 571 652 67 705 142016 44 233 317 495 567 645 702 66 958 143076 104 209 364 89 609 98 700 834 934

144024 95 229 571 613 20 832 145315 96 489 668 732 956 146055 140 7 573 617 19 907 53 9 147087 484 514 55 865 96 148157 98 331 42 5 435 48 50 786 825 902 96 99 149008 140 400 511 800 946 56 150028 527 655 854 151006 21 241 96 677 896 987

152406 505 745 71 815 153016 153 96 213 574 739 70 818 49 60 154016 271 360 652 165059 303 520 613 804 156031 133 69 211 610 33 54 926 157004 157 282 324 430 54 653 98 730 70 814 158011 272 82 337 407 15 42 614 782 84 912 48 159041 45 415 561 84 858 160279 354 402 7 554 630 55 703 19 857 957 161097 203 9 325 53 442 636 162061 329 83 404 516 20 720 61 830 56 61 922 53 163056 242 336 95 457 67 89 599 686 717 926 164528 622 32 857 935 57 165296 99 623 74 989 166237 96 418 45 578 679 909 167126 60 168040 413 587 683 800 53 986 90 169148 291 304 522 71 602 719 942 97 170112 240 384 561 74 781 898 908 87 171027 101 259 84 475 559 748 85 956 172060 207 463 664 23 862 173027 453 540 84 646 735 863 57 70 174122 36 38 87 643 772 877 175246 82 328 76 85 556 69 84 653 833 176047 106 13 63 483 735 78 890 998 177127 347 178192 205 404 690 732 84 890 954 179033 121 28 70 238 78 351 549 672 89 723 912 180238 419 47 69 91 802 61 997 181067 254 348 440 82 567 90 661 708 182016 38 61 82 209 936 183063 143 447 640 720 59 856 64 65 184112 37 302 51 471 514 89 603 60 185012 90 220 687 766 186101 202 585 669 767 88 187143 47 73 221 316 422 81 517 756 64 808 58 74 990 188283 462 79 91 543 60 659 816 189179 374 82 409 45 601 805 12 985

190004 104 291 406 51 993 191094 212 13 27 367 92 761 943 192420 93 522 633 767 800 87 946 193037 109 93 276 320 68 407 508 631 72 786 194193 204 502 623 812 73 99 974 83

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

218 563 817 84 2256 70 351 429 797 13 3693 955 64 4028 510 731 5129 540 43 6083 219 464 98 719 41 84 893 7085 237 313 652 80005 22 66 94 108 442 67 9077 391 675 10273 344 667 11045 49 380 417588 696 767 12149 259 503 620 966 13345 72 852 951 14596 672 861 902 96 15106 441 47 860 16287 452 736 91 17111 241 655 18030 386 715 19267 731 21145 230 407 25 43 554 877 22112 31 29 331 628 23800 53 24370 903 25127 336 737 26214 83 421 638 27108 40 63 653 742 49 28143 274 676 29201 702 9 949 30046 370 647 845 31123 597 735 818 55 32078 112 819 33451 841 990 34182 85 408 792 895 35153 36086 182 525 777 37106 91 276 443 823 38106 21 373 96 801 912 39053 469 798 40038 119 273 843 41041 133 430 73 564 42144 266 866 43753 824 44033 900 45090 520 780 986 46039 171 96 436 779 47190 273 87 317 50 451 525 90 48094 305 452 952 86 49334 38 510 710 50065 439 94 671 797 61282 582 697 52125 302 63068 129 57 497 560 799 54054 62 361 945 55340 72 405 902 56454 566 57161 222 78 573 58432 84 92 69088 222 383 563 60023 191 60 357 91 777 925 61113 366 569 937 58 62293 897 991 63140 414 582 64502 761 937 65448 670 958 66187 252 497 832 68 67110 66 316 429 884 68038 152 348 65 87 558 635 69194 510 83 711 839 995 70123 615 920 71148 254 300 445 72353 783 983 89 73103 12 97 382 570 74101 59 638 75363 557 76057 89 424 910 53 77106 692 78916 86 79222 688 789 80123 234 404 724 976 81066 95 832 82029 115 48 341 83042 433 751 847 84006 75 272 77 471 85187 987 86003 58 489 623 53 752 846 985 87048 446 526 740 69 935 88399 89135 46 209 93 303 700 91510 848 932 92118 454 93288 850 95 962 94003 414 30 703 25 95011 567 51 96368 521 647 882 97157 98322 627 76 99069 342 51 495 571 619 819

100066 157 79 720 101164 255 582 803 102093 462 519 79 662 791 814 66 103092 400 40 866 925 104261 405 560 67 89 605 896 971 105025 27 242 450 525 28 882 106215 680 107107 244 526 108012 377 666 109093 111 468 639 110200 320 74 687 111409 681 112104 388 437 903 74 113405 641 852 114280 557 624 48 722 115134 324 581 896 116467 513 948 117770 118819 56 119612 984

120058 216 539 765 121643 733 122875 928 123001 439 955 124040 566 612 993 125266 502 620 880 126018 286 417 853 127123 83 319 128121 214 41 472 712 850 128121 214 41 472 712 850 129127 70 222 992 130121 282 418 64 750 858. 131040 66 77 151 504 837 41 926 132096 98 225 44 342 757 133069 423 578 709 134063 68 647 803 952 135072 163 98 679 886 936 136033 418 137171 288 678 138085 216 471 516 139009 66 543

140387 415 69 519 847 141014 218 95 142230 473 930 143436 526 778 144130 492 819 80 145337 414 550 95 665 829 146045 361 404 625 28 36 799 147091 147 297 348 740 98 908 40 148061 858 149709 24 150026 363 75 445 48 81 573 824 74 151686 795 152227 85 720 153297 381 407 588 685 154032 225 711 155073 364 851 156403 40 66 557 648 771 96 157928 158069 331 159 203

160600 161613 999 162009 12 65 130 164261 656 165153 562 665 728 48 898 166000 162 94 254 541 769 167382 534 766 804 168068 485 92 810 43 169131 203 170640 55 778 171025 797 827 172055 242 557 950 173521 175082 630 773 890 175242 611 770 75 881 918 177327 943 178245 643 931 179025 341 749

180387 617 846 94 921 181147 273 473 668 728 811 182006 491 637 843 910 23 183119 54 613 76 77 964 184829 68 988 185410 787 186392 442 713 187196 203 10 58 420 630 188280 93 730 63 884 189362 96 611 47 96 706 899 907 63 190596 738 994 191028 275 338 632 192178 264 735 866 193083 341 194045 370 79 414 731

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stala dzienna wygrana 20.000 zł. padał na nr. 119942
100.000 zł. nr. 53915
50.000 zł. nr. 141252
15.000 zł. nr. 122439
10.000 zł. na nr. nr. 7095 139544
2.000 zł. na nr. nr. 4257 31259 36301 43250 43937 44358 5063 56942 69083 64104 80264 90881 113881 117848 119933 122411 141870 153650 186309
1.000 zł. na nr. nr. 14882 15190 28743 50494 54322 57146 58098 59152 75362 84830 84568 95246 96096 96287 98343 104327 111492 125545 130116 132886 136965 144675 153868 163326 164470 168681 175198

Wygrane po 200 zł.

4 549 983 1679 817 904 2558 632 59 91 3166 257 658 34 701 988 4002 176 426 844 5177 98 395 859 6386 494 608 86 772 946 7118 70 513 701 73 847 955 8011 298 374 677 809 933 9042 112 201 465 788 893 978 10068 333 53 88 564 89 801 11015 51 124 78 247 96 307 537 780 834 940 12540 92 665 967 69 13200 687 784 14033 163 96 650 79 713 15113 506 63 69 889 16265 329 99 443 743 17429 714 958 18210 21 30 347 92 97 406 575 719 47 19513

20153 679 793 802 9 21511 34 82 802 89 909 22187 404 555 618 59 750 67 22187 404 555 618 59 750 67 23744 851 24044 111 354 445 596 677 25038 64 112 245 736 26104 210 360 464 814 90 27038 49 284 398 558 842 88 28050 159 476 582 639 29117 407 37 549

30022 56 226 28 302 867 31244 908 92 32193 899 33022 93 488 711 853 34226 419 619 35014 234 645 777 949 36405 71 551 661 874 86 37063 154 38135 58 689 703 72 982 39206 363 461 78 595 621 68 904

40734 887 41372 514 33 42072 85 894 43142 558 66 849 44199 552 935 45123 669 46294 537 636 783 867 925 47080 124 434 610 52 89 48035 487 746 96 810 992 49797 841 57 961 50051 302 476 520 768 938 51716 52334 92 940 53071 382 848 54091 161 640 795 840 55080 354 450 513 712 83 935 56372 444 508 690 756 57209 66 328 472 572 790 58240 850 59024 60 528

60126 218 476 578 753 857 63 955 61122 553 890 928 62174 323 94 482 562 671 63121 23 374 439 888 64115 749 863 65014 305 22 465 547 918 38 66122 238 501 662 67087 147 280 572 645 902 80 68123 37 307 94 467 626 751 86 69004 242 424 678 723

70062 397 416 637 71197 633 725 888 906 72079 688 780 73038 305 601 9 27 765 74249 734 76 75003 768 988 76215 358 561 646 77075 121 304 78444 758 55 79405 71 644 867 979

80448 894 930 81479 700 954 82421 536 644 83693 788 910 84110 70 882 85114 243 77 510 97 653 985 86336 69 704 87267 436 891 955 88216 630 37 973 89431 627 90185 406 91032 521 18 633 839 92763 951 93307 14 37 642 94120 200 95055 308 96021 510 82 86 854 97578 707 888 98127 324 471 79 99103 219 305 59 411 512 805

100005 38 104 249 308 544 716 879 101110 553 102073 692 653 103280 559 69 863 104015 31 197 263 349 430 527 657 849 939 105190 456 578 773 957 106027 265 538 715 52 54 107198 332 34 623 108187 526 623 913 109271 469 791 110328 452 938 111040 246 390 643 85 941 112022 179 420 510 113138 446 61 114014 463 50 836 912 70 115260 77 409 537 745 875 116047 279 304 584 741 850 96 117042 540 687 947 118280 92 616 44 723 38 55 119100 495 549 630 797 848

120130 233 538 774 121712 967 122002 65 8 185 300 43 53 86 655 738 123348 481 688 730 981 124420 94 690 801 55 942 125091 589 738 49 59 901 126030 68 575 782 98 127959 128099 175 84 600 35 759 875 129003 200 354 438 723 808 940 6 130048 59 458 95 915 24 131115 676 751 65 132190 314 824 76 133088 644 918 134304 692 881 135240 654 825 95 136797 137000 178 232 54 560 630 861 995 138133 835 991 139251 79 434 751 810

140128 315 439 660 817 38 141116 41 271 443 343 403 86 373 94 828 142882 143286 90 743 817 144179 376 574 622 887 145012 460 635 146130 640 147081 8 238 353 582 628 835 148316 72 504 52 96 7 149131 55 255 67 430 677 150084 94 175 276 434 151074 88 920 152136 641 153113 314 40 73 766 154178 316 424 534 155003 348 557 837 909 156027 458 500 157176 158522 48 713 51 882 960 159371 611 974

160064 160 508 161859 162131 163573 698 928 91 164101 20 587 825 89 165138 265 166024 431 589 167085 256 519 31 909 168044 59 79 140 579 169000 11 170128 201 338 82 741 171046 369 418 691 843 82 99 940 172293 300 553 782 829 920 173800 174203 583 603 85 175020 386 405 516 92 176223 826 177054 653 89 721 66 958 95 178140 6 237 50 451 524 921 179013

180095 573 694 811 929 181092 9 140 58 204 338 47 438 582 182955 183156 284 340 575 625 45 184015 512 67 185231 79 491 577 638 73 752 186251 434 595 187259 188084 343 671 189392 534 190605 79 191209 32 337 684 895 192571 193287 467 536 728 804 54 194043 312 41 58 437 998

Tabelę Loterii Państwowej dajemy bez gwarancji

Echa zajść małopolskich

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z wiadomością o konferencji ks. Prymasa Hlonda z b. marsz. Ratajem oraz z rozmową ks. Prymasa podczas manewrów z marsz. Rydzem-Śmigłym, w kołach politycznych krążą pogłoski, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać zbiorowego listu pasterskiego episkopatu Polski, omawiającego zajścia na terenie Małopolski. Według tych pogłosek nie jest jeszcze ustalona treść tej enuncjacji. (w)

Odkrycie bandy fałszerzy pieniędzy

Katowice. (AJS) Policja śląska wykryła wczoraj w mieszkaniu 63-letniego Teodora Hortscha w Pawłowie (Mikołowska 10) prywatną „mennicę", w której fabrykowano monety 10-złotowe. Podczas rewizji znaleziono gipsowe foremki, służące do odlewania monet oraz różne przyrządy i chemikalia do podrabiania pieniędzy.

Na skutek tego odkrycia aresztowano właściciela mieszkania oraz jego wspólników, 59-letn. Bernarda Haacka, zamieszkałego w tym samym domu, 40-letniego Hermana Bieńka (Piłsudskiego 94) i 52-letniego Ryszarda Prausa (Piłsudskiego 52 a). Do czasu ukończenia dochodzeń wszystkich czterech na polecenie prokuratora osadzono w więzieniu w Katowicach.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3,— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nowiny Filmowe

Kościuszko pod Racławicami

Nowy polski film historyczny

Z Warszawy donoszą nam: W pełnym toku znajdują się prace do historycznego filmu polskiego pt. „Kościuszko pod Racławicami". Na historycznych polach, pamiętnych z chlubnych zwycięstw oręża polskiego, nakręcane są wspaniałe sceny batalistyczne. Tysiące statystów, w barwnych strojach epoki kościuszkowskiej, rozbite na brygady, piękna postawa żołnierska i wybitny talent aktorski czynią z Białoszczyńskiego idealnego odtwórcę roli tytułowej w filmie „Kościuszko pod Racławicami". Obok Białoszczyńskiego występują najwybitniejsi artyści polscy: Elżbieta Barszczewska, Witold Zacharewicz, Jerzy Pichelski, Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Franciszek Dominiak,



Białoszczyński — Kościuszko.

Znany aktor polski, Tadeusz Białoszczyński, który grał ostatnio w filmie „Płomienne serca", ukaże się niebawem w nowym filmie pt. „Kościuszko pod Racławicami". Oto jego niezwykle fotogeniczna twarz na tle kilku scen z tego filmu. Białoszczyński odtworzy tym razem postać Kościuszki.

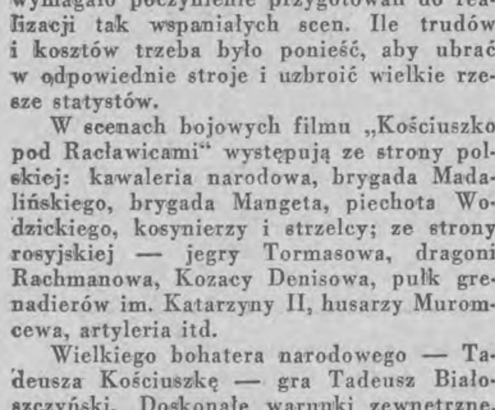
szwadrony... rozstawione są na rozległych polach, oczekując poleceń reżysera.

Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że takiego rozmachu w realizacji scen masowych nie było dotąd w żadnym innym polskim filmie. Nie będzie też przesadą, jeśli dodamy, że sceny batalistyczne będą miały tyleż dynamiki, co pamiętne sceny batalistyczne z takich filmów zagranicznych, jak „Bengali" i „Szarża lekkiej brygady".

Łatwo zrozumieć, jakiego nakładu pracy wymagało poczynienie przygotowań do realizacji tak wspaniałych scen. Ile trudów i kosztów trzeba było ponieść, aby ubrać w odpowiednie stroje i uzbroić wielkie rzesze statystów.

W scenach bojowych filmu „Kościuszko pod Racławicami" występują ze strony polskiej: kawaleria narodowa, brygada Madalińskiego, brygada Mangeta, piechota Wodzickiego, kosynierzy i strzelcy; ze strony rosyjskiej — jegry Tormasowa, dragoni Rachmanowa, Kozacy Denisowa, pułk grenadierów im. Katarzyny II, husarzy Muromcewa, artyleria itd.

Wielkiego bohatera narodowego — Tadeusza Kościuszkę — gra Tadeusz Białoszczyński. Doskonałe warunki zewnętrzne,



Sympatyczna Elżbieta Barszczewska

wystąpi w filmie „Kościuszko pod Racławicami" obok Białoszczyńskiego, Jerzego Węgrzyna, Bogusława Samborskiego, Jerzego Pichelskiego, Witolda Zacharewicza i innych.

Jan Kurnakowicz, Marcin Bay-Rydzewski, Julian Krzewiński, Roman Dereń.

W filmie „Kościuszko pod Racławicami" odżyją słynne postaci historyczne, jak: Otto v. Igelström, bohatersey obrońcy wolności Rzeczypospolitej — Madaliński, Wodzicki, Zajączek, Głowacki.

Doradcą historycznym jest prof. Adam Stebelski. Doradcą wojskowym jest rotm. Stanisław Gepner, kustosz Muzeum Wojska.

Na marginesie powyższego doniesienia dodać warto, że na parę lat przed wojną światową utworzyła się we Lwowie spółka filmowa, która przy pomocy ochotniczej straży pożarnej i Sokołów nakręciła film historyczny „Kościuszko pod Racławicami". Była to pierwsza w Polsce próba produkcji filmowej, ale tak niedołężna, że gdyby można wydobyć z lamusów kopię tego filmu, byłby to w oczach dzisiejszych zwolenników kina nie film historyczny, ale najbardziej kapitalna komedia.

Śmiemy twierdzić, że nowy film o Kościuszce i jego bojach na pewno odbiegnie od swej kompromitującej pierwociny.

Nowinki filmowe

Greta Garbo podpisała nowy kontrakt z Metro-Goldwyn-Mayer. Sukces „Damy kameliowej" i wyjątkowo pochlebne, nawet jak na Gretę Garbo — wieści o jej kreacji w „Pani Walewskiej" spowodowały, że opinia Hollywoodu spodziewa się, iż Garbo... zażąda podwyżki. Stało się jednak inaczej. Nowy kontrakt został podpisany na starych warunkach.

Trzeba zaznaczyć, że Greta Garbo otrzymuje najwyższą pensję wśród artystów hollywoodzkich.

•

Nieprawdopodobnym wprost powodzeniem cieszą się na całym świecie dwa ostatnie filmy Joan Harlow: „Mężczyzna na własność" i „Saratoga". W pierwszym partnerem jest Robert Taylor, w drugim Clark Gable.

•

Młoda polska aktorka filmowa Tamara Wiszniewska wyszła w tych dniach za mąż za wytwórcę filmowego Władysława Mikosza.

•

Igo Sym zaangażowany został do filmu niemieckiego „Serenada", w którym powierzono mu rolę amanta.

Laurel i Hardy

W czerwcu 1926 roku zaprosił Charlie Chaplin zdolnego scenarzystę i reżysera teatralnego, Stanleya Laurela, by przyjechał z Londynu do Hollywood.

Pierwszy miesiąc sympatyczny, młody, przystojny i inteligentny mr. Laurel spędził jako gość Chaplina. Aklimatyzował się.

Pewnego dnia został zaproszony do studia Hal Roacha, jednego z najpoważniejszych producentów Metro-Goldwyn-Mayer. Tam poznał tęgiego, ale żwawo poruszającego się Olivera Hardy, który, jak poinformowano gościa, jest aktorem dramatycznym i filmowym. Panowie przypadli sobie do gustu. Spotykali się na różnych zebraniach towarzyskich, five o'clockach itd.

Pewnego razu wybrali się w trójkę: Hal Roach, Stanley Laurel i Oliver Hardy na week-end do znajomych. Urządzono przedstawienie amatorskie. I okazało się, że Laurel ma świetną mimikę, a Hardy i Laurel stanowią razem wspaniałą parę komików.

I stało się. Hal Roach pozyskał obydwu do swych zamierzeń. W świat ruszyły pierwsze dwuaktówki z Laurelem i Hardym.

Potem poszły większe filmy. „Synowie pustyni", „Indyjscy piechurzy", „Brat diabła", „Kochana rodzinka".

Komizm Laurela i Hardy'ego wszędzie znajdował uznanie. Wszędzie zaśmiewano się ze wspaniałej miny grubego, dużego Olivera i wyrazu twarzy głuptaska Stana.

Za komikami wszędzie i zawsze przepadają dzieci. Tak samo było i tym razem.

Niewiadomo dlaczego właściwie nie przyjęły się początkowo nazwiska Laurela i Hardy'ego. W Ameryce Południowej nazywano ich „Gruby i Cieńki", w Anglii „Dick i Dow", w całej Europie „Flip i Flap". Pod tym mianem zawojowali — Oliver Hardy i Stan Laurel — ekrany kontynentu.

Obecnie, w miarę, jak coraz to bardziej docenia się talent i komizm psychologiczny tych dwu aktorów, przyjmuje się ich początkowe i właściwe miano „Laurel i Hardy". Niedawno na czołowej liście najpopularniejszych aktorów ekranu, znaleźli się oi dwaj, jako jedyni reprezentanci komizmu filmowego.

Ich życie prywatne nie obfituje w żadne godne uwagi szczegóły.

Laurel chce pono wrócić do realizacji. Ma nawet podobno plany co do założenia własnej wytwórni. Ale należy wątpić w prawdziwość tych pogłosek, które powtarzają się co pewien czas.

Ostatnie filmy Laurela i Hardy'ego to: „Jej obrońcy", „Mistrzowie głupoty", oraz wystawna komedia muzyczna „Za kulisami sławy", gdzie Laurel i Hardy grają obok Lydy Roberti, Rosimy Lawrence, Mischy Auera, Patsy Kelly i Jacka Haleya.

W życiu prywatnym Stan Laurel jest bardzo rzutki i energiczny, wyglądem zewnętrznym niczym nie przypomina Laurela z ekranu, jest przystojny i elegancki. Oliwer Hardy jest... ponury i gwałtowny. Nie przeszkadza to jednak jego opinii prawdziwego dżentelmena.

Teraz właśnie mija 11-lecie ich wspólnej pracy w Metro-Goldwyn-Mayer, gdzie pod kierownictwem Hal Roacha zasłynęli, tworząc pełne humoru filmy komiczne, którymi rozśmieszali, rozśmieszają i chyba będą rozśmieszać widzów całego świata.

Spojrzenie wstecz

Czym były gwiazdy filmowe, zanim zabłysły na ekranach świata

Marlena Dietrich była skrzypaczką w Berlinie. — Jack Benny pracował w sklepie z męską konfekcją u swego ojca w Waukegan. — W. C. Fields sprzedawał gazety i imał się każdej roboty w Filadelfii. — Carole Lombard była „kąpiącą się pięknością" w zespole Mac Sennetta. — Fred MacMurray grał na saksofonie w tanecznej orkiestrze. — Lew Ayres był śpiewakiem i grał na bębnie w tanecznej orkiestrze. — Claudette Colbert uczyła się projektowania modeli w Nowym Jorku. — George Raft był bokserem, a następnie zawodowym basebalistą. — Harold Lloyd pomagał ojcu w prowadzeniu sali bilardowej w Buchard. — Frances Farmer była bileterką w kinie i nauczycielką dykcji w Seattle. — Gail Patrick była studentką prawa w Birmingham. — Charlie Ruggles pracował w aptece swego ojca w Los Angeles. — Marsha Runt była modelką fotografa w Nowym Jorku. — Olympe Bradna była członkiem słynnego zespołu woltyżerów „La Famille Bradna" w Paryżu. — Herbert Marshall był urzędnikiem biurowym w Londynie. — Lloyd Nolan był aktorem w trupie Heleny Hayes. — Mae West grywała role dziecięce w brooklyńskiej trupie teatralnej. — Bing Crosby był studentem prawa w Spokane. — Martha Raye jako dziecko śpiewała w numerze wodewilowym swoich rodziców — Gladys Swarthout była śpiewaczką i gwiazdą opery Metropolitan w Nowym Jorku. — Ray Milland był pomocnikiem w stacji benzynowej. — Dorothy Lamour była śpiewaczką radiową.



Nie żyje już platynowa blondynka, słynna Jean Harlow, mimo to cień jej występuje w ostatnim jej filmie pt. „Mężczyzna na własność", który cieszy się ogromnym powodzeniem w Ameryce. Oto scena **z tego filmu: Jean Harlow** *i Robert Taylor. Reżyserował W. S. Van Dyke.* Fot. Metro-Goldwyn Mayer